

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Jessica Ziółek. Dlaczego kocha piłkarzy?

Światowe marki, koncert, indywidualne projekty biżuterii.

W Exclusive Time kupisz sprzedaż lub wymienisz ekskluzywne zegarki, torebki i biżuterie.

Exclusive Time, tu luksus nabiera znaczenia.

www.exclusivetime.pl

Dzień dobry Państwu.

Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.

Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund.

Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu.

Przypominam, że rozmowy żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich ze względu na występującą w nich treść.

Pozdrawiam i życzę miłego odsłuchu.

Roxana Węgiel.

Żurnalista.

Rozmowy bez kompromisów.

Dzisiaj u mnie Jessica Ziółek. Dzień dobry.

Dzień dobry, Cześć.

Powiedziałeś, że znasz siebie i nie masz łatwego charakteru.

To w czym się objawia jego trudność?

Przede wszystkim wiesz co w tym, że ja jestem osobą bardzo taką naiwną.

To jest moja jedna z takich trudniejszych rzeczy, które mam.

Jestem osobą naiwną i często mam także lubię po prostu nawet jak spodokam z kimś się pierwszy raz,

to lubię sobie opowiadać o wszystkim i często mam problem w tym, żeby przefiltrować coś z porządku, a co nie.

I wiesz, często jest tak, że ja rozmawiam, rozmawiam, rozmawiam, rozmawiam.

Ja czasami za dużo po prostu jestem w stanie powiedzieć, że ja się tego cały czas uczę, żeby tego nie robić.

I też jestem osobą, no niestety, ale taką lubię postawić na swoim.

No to jest bardzo ciekawe, no bo to rozumiem jako trudność dla drugiej osoby.

Jakie jeszcze masz cechy charakteru?

Bo mnie zastanawiała w ogóle to całe twoje obudowanie.

Zazwyczaj każdy, jak myślał Jessica Ziółek, to widział tylko i wyłącznie obrazek, ale nigdy nikt nie wchodził, kim to tak naprawdę jesteś.

To z czego się bierze? To na przykład, że postawisz, że chcesz postawić na swoim.

Wiesz co, bierze się przede wszystkim z tego, że ja zawsze stawiałam wszystkich na pierwszym miejscu, ale nigdy nie postawiam na siebie.

Ja strasznie tego żałuję, że raczej było tak, że zawsze każdy się dla mnie liczył, a nigdy nie postawiłam, żeby powiedzieć, słuchajcie teraz moja kolej, teraz ja chcę coś powiedzieć światu.

No ale byłaś tak wychowana?

Tak.

No to jakie to było wychowane?

Wydaje mi się, że byłam tak wychowana, bo ja nawet jak rozmawiałam ze swoją mamą, to często gdzieś tam, może zaczęłam od początku, jak miałam 12, 13 lat, moja mama zachorowała.

I był taki problem, że wiesz, nie miał się za pracę, kto nam zaopiekować, bo mój tata musiał pracować, no bo musiał zarabiać pieniądze, żebyśmy iść czego żyć.

Mam o 8 lat starszą siostrę.

Więc też ona, no nie za bardzo, to był taki wiek, że ona miała wiesz, koło tam 19, 20 lat, więc ona też chciała się jakby realizować i spełniać i miała w ogóle swojego faceta.

Więc też nie patrzyła za bardzo te problemy do domu.

I też to, że jak ta moja mama zachorowała, ona była takim moim wzorcem trochę w tym domu, no będę chciała cały czas, byłam gdzieś przy niej, to nagle taki świat się dla mnie zawalił i jakby wiesz, musiałam znowu wybierać pomiędzy sobą.

Bo przecież jako 12 latka czy tam 13 latka, no to nie chcesz myśleć o tym, że nagle masz, nie wiem, opiekować się całym domem, no bo gdzieś to spływa na ciebie, no bo jednak tej mamy nie ma, bo musiała być tam w szpitalach i po prostu sobie nie radziła z pewnymi rzeczami, które się działy w naszym życiu.

No i nagle wiesz, spada to na taką 12-13 latkę.

No i co teraz, ona cały czas musiałam wybierać i cały czas moje wybory gdzieś były, że ja mam na drugim miejscu, zawsze mam na tym drugim planie.

Więc myślę, że może to też jest w mojej stronie taki trochę bunt, że ja chcę postawić na swoje, bo wiesz, czasami ludzie, że tak powiem, krzyczą, a tego nie widzą.

A co od kiedy postawiłaś na siebie?

Jak rozstałam się z Arkiem, to całkowicie postawiłam na siebie, chociaż już jak mieliśmy końcówkę z Arkiem, to już ten ostatni dwa lata, trzy,

no to mogę powiedzieć, że już projektowałam, miałam też swoją firmę, walletmask odprojektowałam, już spędzałam więcej czasu też tutaj,

tak cały czas podróżowałam pomiędzy Naapolem a Polską, więc postawiłam po prostu, chciałam postawić 100% na siebie.

A Ty i siostra jesteście bardzo mocno zróżnicowane, jeżeli chodzi o charakter? No bo z tego co mówisz, to siostra nie miała tych trudności, co Ty?

Tak, ja jestem bardziej, wiesz, co tak z onem osobom wówmu o, czyli wysoko wrażliwa osobowość i raczej jestem osobą, która martwi się o drugą osobę,

a moja siostra jest bardziej taka, że ona często martwi się, ale na przykład nie jest osobą, która za bardzo się tym przyjmuje, tylko to wodzi po czasie.

Że wiesz, ja jestem taka, że np. jak mnie coś trapi, to wolę raczej zatrzymać się w sobie gdzieś tam, popłakać, zastanowić się, a ona raczej jest taka, że idzie do przodu i potem się cofa.

A to ze skąd ten problem też z pewnością siebie? Popowiedziałaś, że cały czas się jej uczysz?

Tak, cały czas się uczę pewności siebie, bo, no nie wiem, jakoś tak życie mnie zweryfikowało po tych latach wszystkich, że cały czas gdzieś ta pewność siebie zanikała.

Nie ukrywajmy, będąc ze sportowcem, to też jest gdzieś tam troszeczkę terrorperfekcji, że wiesz, starasz się wyglądać dobrze.

I ta pewność siebie jednak, czytając te komentarze, a za dużo nos, a za dużo pupa, coś tam jest złe, to ta pewność siebie gdzieś tam się ztraca.

Ja też nie mam, no to gotowano, bo zaczynając z arkiem, to miałam 16 lat, więc, wiesz, no jako o 16 latka, no nie jesteś gotowana wszystko.

No dobrze, ale byłaś zbudowana wcześniej, miałaś taką pewność siebie i traciłaś ją kawałek po kawałku, czytając komentarze, czy to raczej po prostu zawsze byłaś taka, jeżeli chodzi o tę pewność siebie dość uboga, a potem już tylko i wyłącznie jechałaś na jeszcze większym deficycie pewności siebie.

Nie, wiesz co?

Bo też brak pewności siebie, wiesz, buduje dużo spień, dużo rzeczy, które są trudne do życia.

Tak, nie, wiesz co, ja miałam pewność siebie na początku, jakby mam na środku była duża, bo miałam świadomość tego, że na przykład jestem ładna, wiesz, umiałam, nawet śmiałam się ostatnio z mamą,

pokazałam, wspomniałam swoje takie lata wcześniejsze, czy gdzieś tam się jako nastolatka wieszko kietowało,

że tak powiem, miałam świadomość swojego wyglądu, a później to wszystko jakby się zatraciło, ta pewność siebie też mi się zatraciła i w sumie na początku z wniosku z arkiem tej pewności było dużo siebie.

A dlaczego chciałaś zostać dziennikarką?

Bo powiedziałaś, że to też było takie twoje pierwsze marzenie, to skąd się to brało w tobie?

Wiesz co, ja w ogóle generalnie zawsze oglądam skoki.

Narciarskie nie wiem dlaczego, ale tak wiesz, zawsze ona z domu gdzieś tam leciał do skoki narciarskie.

Mój tata w ogóle ogląda każdy sport, który leci w telewizorze, więc u nas tak po prostu było, że się oglądało razem dziś różne rzeczy.

No i chciałam zostać bardzo dziennikarką, zawsze mi się to podobało oglądać wiesz różne piękne kobiety,

które są zadwane, opowiadają o różnych rzeczach, co tam w pogodzie, co wiesz, co tam w świecie się dzieje

i zawsze gdzieś tam te dziennikarstwa jakby za mną chodziło.

Pomimo tego, że międzyczasem to zajmowałam się jej modelingiem, bo jakoś tak było, że jak masz tą taką,

jakby siostrę starszym o 8 lat, no to wiesz, jakby ona ma te piękne ciuchy, zawsze ona jest tak, że ona pierwsza dostawała te piękne ciuchy, a później wszystko zbierałam ja.

No bo jednak wiesz, starsza siostra ona musi się ubierać, przecież ona później to Jessica to wszystko obnosi,

więc tak jakoś to zaczynało, że ja po prostu pamiętam, że wchodziłam do jej do pokoju w tym dzieciństwie

i wiesz, jest lustro, ja po prostu brałam jakieś rzeczy od niej, no bo ona miała przecież piękne rzeczy, a ja miałam wiesz od niej noszone, więc ja chciałam to najnowsze sobie poubierać,

więc ubierałam od niej rzeczystowałam przed lustrem i udawałam po prostu, że jestem prezentarką, opowiadam,

przerabiałam ubranie, ja w ogóle po prostu tworzyłam wszystko, więc wiedziałam, że gdzieś w mojej życie

albo będzie w dziennikarstwie, albo w modelingu i właśnie w branży fashion,

to ja ulubiłam.

To też tak było, że bardzo dobrze się uczyłaś, no bo jednak dziennikarstwo, humanistyka itd.

to gdzieś tam było pokreple z twoimi zainteresowaniami, jak byłaś dzieckiem?

Uczyłam się dobrze, nigdy nie uczyłam się najlepiej, zawsze miałam czwórki, piątki,

to nigdy nie było tak, że zawsze brakowałam i trochę do świadectwa z paskiem.

Ale byłaś ciśnięta o to, żeby się uczyć?

Tak, zawsze mam ciśnięta o to, że trzeba było się uczyć,

bo nie ukrywajmy w sensie moja siostra, to wiesz, ona i magister, jest ekonomistką

i jest ma...

To po racji po drugiej stronie?

No, więc ona wiesz, jakby tutaj trzeba przyznać, że jest jakoś tak, że ona, to ona jakby pierwsza była

i ona się świetnie uczyła, więc to mnie dlaczego ja mam odstawać

i trzeba było mi tutaj przycisnąć, no i mama bardzo mnie cisnęła z tym, żeby się uczyć.

I trzeba było cię cisnąć do samego końca?

Bo też mnie to ciekawiło, bo jak miałaś 17 lat, to pierwszy raz mieszkałaś z Arkiem Zagranicą,

to jak ty kończyłaś szkołę końców?

Ja skończyłam od razu, jak miałam 18 lat skończyłam szkołę,

bo ja w tamten ostatni rok, który miałam, to miałam liceum Wańkowicza,

to było w Katowicach prywatne liceum, gdzie zdałam maturę.

Ok, czyli to była na zasadzie jakiejś...

Prywatnie tak, miałam tak jakby online zajęcia i przyjeżdżałam na wszystkie egzaminy,

ale to przyjeżdżałam, wiesz, czwartek i piątek zawsze bałam codziennie.

A nie myślałaś dzisiaj, dzisiaj napisałaś książkę i tak dalej?

A nie myślałaś, żeby zostać dziennikarką sportowym?

Jest taka dziewczyna, która, nie pamiętam, w której jest stacji teraz,

ale była podprowadzającą w żurłu, była dziewczyną Adriana Miedzińskiego, żurłowca,

i teraz jest prezentarką, prezentarką, dziennikarką w takiej właśnie stacji,

która transmituje żurł, ja nie pamiętam dokładnie właśnie stacji,

nie myślałaś, żeby też iść taką drogą?

Sama mówiłaś nawet o jeszcze opowiadającą związku z Arkiem,

że często oglądałaś piłkę nożną i tak dalej i tak dalej, że się tym się interesowałaś.

Wiesz, ja myślałam o tym, żebyś na dziennikarstwo,

tylko ja nawet zapisałam i chodziłam na pierwszy rok studiów tutaj do...

Boże, w Warszawie jak się nazywa, to na krakowskim przemieściu jest Wydział Dziennikarstwa,

to tam chodziłam na pierwszy rok, ale ja po prostu sobie nie radziłam,

w sensie nie radziłam sobie z tym, że raz zdawając jakieś egzaminy na jakby, wiesz,

przyjeżdżasz, jesteś na przykład tam, pamiętam wtedy w Amsterdamie,

przyjeżdżałam tutaj na sesję i nagle na przykład ta sesja by odwoływana,

bo komuś w sensie ktoś nie przyszedł, nasz wykodowca nie przyszedł.

I ja po prostu cały czas tak gdzieś miotałam i traciłam w swoim życiu

i na początku bardzo myślałam, żeby z tej dziennikarką sportową mi bardzo chciałam,

ale po czasie jakby jak czytałam też to, co się pisze w tych mediach,

że ja zawsze chciałam pisać o tych dobrych rzeczach, nigdy nie chciałam wyciągać tych złych rzeczy,

więc wiedziałam, że to też się nie klika, no nie ukrywajmy.

No dobrze, no ale nawet już myślałam o tym, że dzisiaj może nie byłaś zainteresowana, żeby dzisiaj spróbować to robić od tej drugiej strony.

Zresztą jest taka jedna bardzo popularna dziennikarka sportowa, która spotyka się chyba z Braumkarzem, z Kariusem, ale nie pamiętam dokładnie, czy to z nim, ale on jest bardzo, bardzo popularny i zastanawiał mnie, czy jak zaczynałaś na przykład pisać książkę,

to nie myślałaś o tym, że mogłabyś też po prostu wejść w taki rodzaj pracy.

Wiesz co, myślę, że jeszcze wszystko przede mną, przejmam taką nadzieję, że jeszcze w moim życiu coś się zmieni, coś się wydarzy.

Na razie jestem jakby aktualnie czymś się zajmuje, no to proszę tego, że napisałam książkę, jestem autorką książki Wox, to jeszcze dodatkowo jestem PR-managerem Marky Fashion, którą mamy u nas na Śląsku, więc tym się zajmuję i też dystrybucja i wszystkie inne rzeczy, więc w sumie tam jakby jest też część kawałek, nie więc trochę ciężko mi się rozerwać na parę prac, które mam jeszcze, jestem dodatkowo influencerką, zarabiam też na tym, więc dużo, dużo się z tego robi.

No dobra, rozmawialiśmy też o twoim charakterze i o tym deficycie, deficycie pewności siebie, o tym jak powiedziałaś, że masz łatwowierność, to są same fajne rzeczy do tego, żeby mieć same bardzo ciężkie związki.

Ty miałaś jakieś związki przed arkiem, no bo związaliście się dość wcześnie.

No to świetnie, to na pewno wchodziłaś tą z pełnym bagażem doświadczeń i z pełną naibnością do wszystkiego tak naprawdę.

I ta naibność, kiedy zaczęła się tak naprawdę objawiać, no bo wchodzić na początków związek, to chyba nie masz żadnych oczekiwań od związku, tak mi się przynajmniej wydaje, no bo nie wiesz czego się spodziewać.

Nie, nie masz żadnego oczekiwań, u mnie ta naibność przejawiała się w ogóle też czasy podstawówki, ja też mam osobom, tak jak mówię, no ja jestem bardzo osobą rozgadana, że ja bardzo lubię rozmawiać i poznawać drugą osobę, ale przeważnie było tak, że ja dawałam ze swojego życia wszystko, ale w zamian, wiesz, nie dostałam jakby nic.

I później w ETER i w całej szkole się mówiło o tym, co powiedziała, że jest jego zimę, bo coś tam się wyderzyło, załóżmy o kimś, więc ja jak już jestem taką osobą, że ja lubię, po prostu strasznie lubię rozmawiać i ta naibność gdzieś cały czas się przejawiała i wchodząc związek z Arkim, to na przykład też miałam tak, że bardzo się bałam, wiesz, ten związek, no bo jednak o piłkarze nigdy nie było, znaczy nigdy się nie mówiło dobrze. Zawsze się mówiło, że wiesz, piłkarz to raczej zdradza,

choć mi ze względu na kobietę, nie mówię o tym, że wiesz, mają piękne zasługi, bo są sportowcami i strzelają bramki, czy tam broniem, czy inne rzeczy.

Bardziej mówię o tej kwestii, takiej z kobietą.

To raczej jest tak, że gdzieś chodzi o nich takie coś, że lubią zdradzać, lubią zmienić dziewczynę, rękawiczki.

Jakoś te 12 lat temu jakby się cofnął w czasie...

To znaczy wydaje mi się, że dzisiaj jest to nadal aktualne?

No tak, jest aktualne, ale chodzi mi o to, że zawsze było taki wiesz, jakby stereotyp mówienia o tym.

I ja też jakby wchodząc w ten związek, to też trochę się tego bałam, bo jednak przez tę moją naiwność, która gdzieś była w tym dzieciństwie i wszystko, to znowu się bałam, okej, czyli ja znowu wyleję, pojadę, zrobię dla ciebie wszystko, a ty nagle boom i zostawisz mnie.

No ale też może to było dużo prostsze przez to, że to był taki pierwszy chłopak, że gdybyś była wcześniej skrzywdzona, no to też może podtrzymać, na to bardziej surowa.

Z drugiej strony, pomiesz sobie, że rozmawiamy o tego rodzaju stereotypach, a nadal jest tak, że piłkarze mają lawinę wiadomości w swoich mediach społecznościowych od dziewczyn, które chciałyby się z nimi spotykać. I to jest tak, że z jednej strony mówi się o tym środowisku dość jasnej, wyraźnie, że jest takie siakie i owakie, ale jak spojrzysz na to, co się dzieje koniec końców w rzeczywistości, to jest bardzo duża część dziewczyn, które są tym zainteresowane.

No to jak wygląda związek tak młodej Jessica i tak młodego Arca?

Bo mnie też to zastanawiało, w ogóle jak ty dorastałaś, jak to się wszystko zmieniało, jak z dziewczynki tak w rzeczywistości nastolatki stawałaś się kobietą. Jak wyglądał ten związek?

Wiesz co, bardzo szybko w ogóle, to wszystko działo się strasznie szybko.

Z perspektywy czasu, jak sobie tak wszystko przypominę, to wiesz, ja jak zaczęłam być z Arkiem, to on tam zaczynał już te pierwsze kroki w tym górniku za brzę w ekstra klasie, bo cofnę się do samego początku, żeby opowiedzieć, żebyś miał świadomość tego, co się działo po kolei, więc jakby zaczęliśmy się spotykać jako nastoletni.

Ja w sumie nawet nie wiedziałam, że oni z piłkarzem, bo ja nie za bardzo interesowałam się tą piłką nożną, już jak to to skoki były raczej, a nie jakaś piłka nożna, więc było tak, że jak się poznaliśmy, wymieniliśmy się nie numerem, ale Facebookiem, chyba nasza klasa stawała.

Tak, tej zdarze i tak dalej, pamiętasz?

Tak, no i tak się zaczęła nasza historia, no i później nagle, że wiesz, on zaczął tam strzelać w tym górniku za brzę jakieś bramki, no i zaczął się interesować w nim klub Bayer Leverkusen.

Bayer Leverkusen, tak.

Bayer Leverkusen, no i nagle wiesz, sprzysła propozycja, że on musi, znaczy musi, nie musi w sumie mógłby wyjechać i zarobić większe pieniądze i przede wszystkim spełniać swoje marzenia, no bo nie ukrywajmy, że do tego dąży każdy piłkarz, żeby wyjechać za granicę i spełniać swoje marzenie, jeszcze zarabiać przed tą fajną pensją.

No i akurat niemu się udało, no i ja też wiedziałam o tym, że nie będę mogła powiedzieć mu, słuchaj, a co ze mną?

To, co zjem tu zostać, czy co?

No to wiesz, nie mogłam takiego czegoś powiedzieć.

Powiedziałam o ok, jak musisz jechać, no to jedź, pewnie przecież będziemy się spotkać na w miarę możliwości.

I on pamiętam wtedy, że zaproponował mi, powiedział o tym, co byś powiedział, a na to, gdybyś pojechała razem ze mną.

Ja mówię, że jak moja mama się o tym dowie, nie wiem, że to już będzie koniec, ja mówię, na przyczynę sobie twoje zabije.

On mówi, nie dobra, to spróbujmy, no i spróbowaliśmy, no i moja mama powiedziała, absolutnie, że nie, bo ja byłam w trakcie roku szkolnego, o drugiej krasyli całą.

I on mówi, absolutnie, że nie, że mam dokończyć szkoły, a dopiero później będziemy się zastanawiać i tam.

Ale ja wiedziałam przecież, no wiesz, już na odległość, to nie dla mnie.

Ja po prostu jestem osobą, która raczej woli kontrolować, co się dzieje, niż wiesz, oddawać wszystko i gdzieś pozwolić komuś jakby wyjechać i odejść.

Więc, no przez te pół roku, jak ja jeszcze zdawałam sobie tutaj tą drugą klasę do końca, a on już był w Leverkusen, to spotykaliśmy się tak, że co weekend mam u niego.

Co weekend. Ja po prostu użyłam odpowiednie działku do piątku, piątek się kończył, jeszcze pamiętam, że w piątek miałam zajęcia do 12, jeśli tak się szłam, bo ja już czekałam jeszcze z bratem Otarka, zawsze

jeździśmy na jakieś mecze właśnie do niego do Leverkusen.
No i tak się zaczęło.
I wtedy, jak już mogę powiedzieć, skończyłam tą drugą klasę, to usiedliśmy do tego stołu ponownie z moją mamą. No i powiedzieliśmy, mamą skończyłam już drugą klasę, czyli na tą trzecią klasę jeżeli by się udało załatwić mi po prostu zajęcia ona i czy mogłabym wyjechać z nim.
Ona wiedziała, że nie jest na nim i zatrzymać.
Ona wiedziała, bo ja wtedy już właśnie, to znowu się przejawia to, co właśnie gadaliśmy w dzieciństwie, że ja chciałam postawić na siebie, żeby ona teraz, jak ja jej pomagała mnie, kota 12-13 latka, kiedy ona miała problemy, to mamu proszę później teraz, daj mi szansę.
A ona mówi, jak się sparzysz, nie wiem, to ja się sparzę, to ja będę cierpieć nie te. No i wiesz, wysłałam, nie w sensie wysłałam.
Dziwnie to zawsze mi, ale po prostu powiedziała, że no, widzi, że nie jest w stanie jakby nic robić ze mną, więc no, jedź.
Jedź, ale musisz przynieść mi za rok, czyli tą trzecią i całą jakby skończyć.
Musisz mi przynieść świadectwo, że skończyłeś, masz maturę i że wszystko jest ok.
No i pojechałam i powiem Ci, że to było takie dla mnie w ogóle zderzenie się, wiesz, z całym takim dorosłym światem, który gdzieś tam jako nastolatkę cię o mijan, bo wysz, wrzucasz rzeczy, jakby zbrodzisz ubrania, wrzucasz je do kosza, no i nagle już i masz w szapie potem gotowy szczyta, to nagle teraz patrzysz, tam rośnie, w tym koszu rośnie, rośnie, rośnie, już nie masz w czym chodzić, więc trzeba by było coś wybrać.
No i zaczęłam, wiesz, bardzo szybko w ogóle był ten etap takiej

nastolatki, w prawdziwą już kobietę,
którą jest jakby już
stworzona do tego, żeby
stworzyć sobie rodzinę. Ja bardzo szybko
wiesz, ja zawsze możemy o tym, żeby mieć rodzinę.
No dobra, a jak ten przykład
wyglądał, ten etap, bo Arek początkowo
w ogóle nie grał, albo miał duże problemy
z graniem, to potrafiłaś
przy takiej sytuacji być wsparciem, no bo to,
kiedy on roz w górniku, ok, to wiadomo,
no to też było tak, że wszyscy bili brawo
w same pozytywne artykuły, powiedzmy, że same,
prawie po same pozytywne artykuły,
ale nagle odchodzi do innej ligi
i jest duży problem
z graniem w pierwszym składzie, jeżdżeniem
na mecze itd. I tak dalej, i tak dalej.
Prawiłaś być wsparciem, no bo też był
taki pierwszy test do tego, jak to wygląda,
jak wygląda życie ze sportowcem.
Wiesz, tutaj byś musiał w sumie go zapytać,
czy mam do niego dobrym wsparciem,
ale wydaje mi się, że byłam do niego dobrym
wsparciem, bo też, no tak jak mówi, ja też do niego
dojeżdżałam, bo on w tym lewerku, zanim dobrze
pamiętam, tam długo nie był. Bardzo czysto.
Dokładnie nie pamiętam, czy to był 6 miesięcy, czy
jakoś rok, niecały, jakoś, to nawet chyba sezon
całe nie był, więc wiesz, ciężko
jakby nie zapytać mnie o to,
ale moim zdaniem byłam fajnym
wsparciem dla niego, bo zawsze wszystko robiliśmy
razem. My też gdyby nie patrzeć, no to można
powiedzieć, że dorastaliśmy razem.
No tak, no jest też tak. Wiesz, no my
jakby z tych pielug wychodziliśmy razem
w ten życie, jakby takie dorosłe.
No ale to dobrze, no ale to jest tak,
że bo mnie, bo mnie to w jakimś
tam stopniu zastanawię, jeżeli chodzi
o taki trudny etap
twojego partnera, no bo to jest raczej trudne,

tak wydaje mi się, że to liby było tak, że on mówi, no dobrze, spokojnie. Nie, no to było straszne, no wiesz, tutaj grał, strzelał bramki, że siedzisz na ławce i nie wiesz, kiedy wejdiesz. Wiesz, że jesteś młody i wiesz, nie wiesz, co się wydarzy. Chciał być grać i nagle wiesz, nawet nie pamiętam, że tam nie chcę tutaj teraz oszukać, jakikolwiek sposób, bo nie pamiętam, na ile on tam miał kontrakt, ale wiesz, boisz się tego, że nagle rok nie zagrasz, ale są ci lata, wiesz, to nie jest taka kariera, że masz, możesz mieć 50 lat i sobie grać w piłkę, tylko tam gdzieś do któregoś wieku możesz grać, to bycie dobrze czujesz i dobrze oglądasz, no i koniec. Ja pewnie o tym myślałam i też często o tym rozmawialiśmy dokładnie i powiem ci tego etapu tak, nie za bardzo pamiętam, bardziej mam taki przeskok, że wiesz, to wszystko zaczęło się dziać. Ten świat zaczął się tak bardzo do przodu w moim życiu, gdzieś tak trochę mnie też to wszystko przytłoczyło, bo jednak tutaj musisz być idealną panią domu, tutaj z drugiej strony musisz się uczyć, tu jesteś niby jeszcze nastolatką, wiesz, to wszystko zaczęło się dziać tak szybko, że ciężko mi odpowiedzieć na to pytanie, dawałam mu tyle wsparcia, może on też do końca nie rozumiał tego świata, bo mi się wydaje, że każdy z nas ma tak, że jak dorasta to po czasie dopiero zaczynasz rozumieć pewne rzeczy i wiesz, że mógłby być inaczej, czy mógłby się zachować inaczej, czy zrobić coś inaczej. A co było waszym życiem? Takim już odzierając to z piłki nożnej, z tego wszystkiego jesteście razem, tak jak już mówisz o tym, nawet w podniesieniu do tego, że uważam, że wiemy, co robiliście,

jak spędzaliście weekendy, ale jeżeli już masz całą przestrzeń czasu, to co było waszym życiem, no bo też życie chyba ze sportowcem polega na tym, że tego czasu jest bardzo mało.

Co było naszym taką przestrzenią?

Tak, co robiliście razem robić, bo to mnie zastanawiał w ogóle, jak się żyje, czyli tak naprawdę masz szansę poznać kogoś z kim mieszkasz.

Wiesz co, my bardziej żyliśmy taką codziennością.

Bo wiesz,

ja na przykład, jak tam przyjeżdżałam i na początku załóżmy, spędzałam te weekendy, no to było tak, że na przykład ja przyjechałam, jakiś tam obieraliśmy sobie wszystko razem, robiliśmy jedyśmy w ogóle po restauracjach, stwierdziliśmy sobie, że będziemy sobie gotować, będziemy się uczyć wszystkiego. To nawet było śmieszne, bo wiesz, ja czasami, jak zrobiłam jakieś mięso, to one było surowe w środku, a on biedny przeżuwa i mówi, że dobre.

A wiesz, ja wiedziałam, że to nawet nie jest w stanie skosztować i zjeść.

Więc bardziej

bym powiedziała, odpowiedziałbym na to tak, że wiesz, to wszystko było takie

nowe i takie dziwne,

że ten

pierwszy etap takiej naszej codzienności, to raczej to było takie normalne życie, jak każdy człowiek, jak każdy nastolatek, jak on miał chwilę, pamiętam momentu, że przychodził pod tym treningu, to raczej było tak, że siadaliśmy, jedliśmy coś, na telewizor popatrzyliśmy, pograliśmy w jakieś gry, wiesz, tak jak na stolatki.

Raczej nie było to jakieś takie, że rozwodziliśmy się jakimś pięknymi samochodami i w luksusie żyliśmy, o teraz sobie stać

nas na wszystko. Nie, bo raczej
wspominam takie fajne rzeczy, bo
jak on dostał pierwszą wypłatę
taką dużą, to przecież
to było takie piękne, że on poszedł
do sklepu, wymierzył buty
i się zastanawiał, czy on ma te buty kupić.
A ja wiele na kosztują,
na one, na przykład, oni mówili, no, z dwieście
ja mro, a ja mówię, no to kup sobie,
przecież nie wiem, co zarabiasz, na tym wiesz,
wynagroć sobie tą pracę, że
jednak nie grasz tutaj, no to może ci te buty
troszeczkę sprawiam przyjemności, bo ja mam tak,
że jak czasami dziś masz doła,
z nastolatka i kupisz sobie na przykład
jakąś tam torebkę, czy jakieś spodenki,
czy coś tam, no to dzisiaj ten kumor
poprawia, kto każdej kobiecie. A
on po prostu bardzo fajnie podchodził
do tego, że strasznie szanował te pieniądze,
które zarabił. A mieliście dużo wspólnych
znajomych, bo też mnie zastanawiał, na ile byście
zamkniętą twierdzą, a na ile właśnie mieście
obudowanych znajomych dookoła siebie.
Wiesz co, mieliśmy takie
cztery pary,
z którymi się w sumie spotykaliśmy
i to takie są pary jakby od nas tam
i to są pary takie, można powiedzieć,
osadzone gdzieś tam w piłce, to są bardziej
takie z rozwoju
osoby, gdzie on tam grał na początku,
to bardziej z nimi się tak trzymaliśmy.
A raczej tak, no to rodzina, my
no i ci znajomi.
Na początku przejmowała się też o tym,
co o tobie pisali, no bo wchodzisz nagle,
jesteś arek jeszcze w polskiej
lidze i tak dalej, to jeszcze było
dużo, dużo mniejsze. Nawet to, co to powiedziałaś
o tym, że tak to wchodzisz i jest naprawdę duży świat.
Tak. To przejmowała się początkowo o tym,

co czytałaś o sobie?

Zdrasznie. Zdrasznie się przejmowałam.

Wiesz, najgorsze było to,

że pamiętam

pierwszy artykuł, który się chyba od nas pojawił,

taki najbardziej, który mi zapadł w pamięci, to

było właśnie na stadyjanie rozwoju

Katowicy i było Arkadysz Milik

z swoją nową partnerką.

Ja wtedy miałam, pamiętam, długie czarne włosy,

wiesz, jeszcze miałam noc

przed operacją.

Miałeś, brając

piwo, tyskie dokładnie,

taki plastikowy kub.

Tak, ale to nie było piwo.

Tam nie było, w środku piwo.

Znaczy było już wypite. Oto fustę.

Nie, nie. W sensie nie wiem,

co to było w środku, ale wiesz, najgorszy jest to,

że

nagle pojawia się taki artykuł

i ty widzisz, że

nawet ten artykuł jest pozytywnie napisany o tobie,

że nowa partnerka, tajemnicza osoba,

obok Arkadyszu Milika, nie wiadomo kto to to,

kto jest czysty kozielek. Jakieś tam opisany to jest,

a nagle czytasz to komentarze.

Nagle ty

słyszysz, jak bardzo złą osobom

jesteś, pomimo tego, że żadne słowo, które tam

jest wymienione, ci nie definiuje. I to jest straszne.

Wiesz, czytasz coś i

nagle oglądasz, że ale monos,

ale modupa, ale ma ciskim,

za małe, wszystko było złe.

Ja po prostu, wiesz, jak

co czytałam, to ja wiem, że jestem cała, to wymiana.

Jestem cała do dupy, po prostu.

Trzeba wszystko mi wymienić.

To było straszne. A coś przeżytałaś tak naprawdę

już na przestrzeni tej całej

całego tego życia medialnego, najbardziej

obrzydliwego i obraźliwego
na swój temat. To też mnie zastanawiało.
Jeżeli czytałaś komentarze, no to wydaje mi się,
że czytałaś również wszystkie artykuły.
Wiesz co, pamiętam,
że na początku było tak, jak
dużo osób, bardzo dużo osób
zarzucało mi to, że
jestem z arkiem dla pieniędzy.
I to strasznie nie bolało, z tego względu,
że wiesz,
ostatnio też nawet właśnie media wyrywali
z kontekstu o torebce za 79 zł
z berszki.
Chodzi ja się wypowiedziałam na temat tego, że
na początku to były takie prezenty
i bardzo mnie to cieszy, bo nie chodzi o ten
gest, tylko chodzi o sam fakt, że
my po prostu nie znaliśmy innego życia.
I ta, że tak powiem,
sieciówka, to bał już luxury
dla nas. To sieciówka też był luksus.
I wiesz,
jak czytasz te wszystkie komentarze
i ty nie jesteś w stanie powiedzieć każdej osoby,
bo ja nawet jakbym, pamiętam, że jak
bałam z arkiem, jakbym nawet krzyczała
typu, słuchajcie, przecież ja go poznałam,
jak miał, nie wiem, 800 zł
na koncie, to jaki, gdzie ja byłam
dla pieniędzy, jak ja jako 16 latka
dla mnie było happy, jak on nie wziął
wiesz, do, do kina, gdzie mogliśmy
sobie iść i spędzić troszeczkę czasu
razem. Ale ten wątek ciek... pieniędzy
akurat jest ciekawy, bo ostatnio była u mnie Blanka Lipińska
i opowiadała też o tym, jak była z takim bardzo, bardzo
bogatym gościem, ona kompletnie
chyba wtedy nie robiła nic, albo zarabiała
bardzo mało w hotelach, już teraz dokładnie nie pamiętam,
ale teraz znova z Blanką była po ponad miesiąc
temu, ale powiedziała, że początkowo czujesz się
niekomfortowo, jak wydajesz cudę pieniądze

i to jest naprawdę bardzo niekomfortowo,
ale później zyskujesz komfort
i też wymagania to do życia, no bo
przyzwyczajasz się do tego, ty
jak długo zyskiwałeś taki komfort
tego, że ok, Arek zarabia
przyzwyczajamy się do tego, że
to jest nasz poziom życia
dzisiaj, że to już nie jest torebka z Berszki,
za 79 zł, tylko to jest
nasze życie, długo ci zajęło takie przyzwyczajanie
się do tego? Jestem bardzo
specyficzną osobą i
powiem ci tak, że jestem
100% tak pewna, że jakby siedział tutaj Arek
to powiedziałby ci to samo, że ja
może
przez całe nasze 10 lat
miałam z 4 torebki drogie
ja nigdy nie wydawałam
pieniędzy na torebki
ja wydałam pieniądze na firmę swoją
na White Maskot
wydawałam pieniądze na wspólne
chwile, to było dla mnie ważniejsze
czyli na przykład jechać sobie gdzieś do spa
jak przyjechać sobie jakiś obiad, jak przyjechałam
nie rodzinę, to też chciałam ich bardzo fajnie
ugościć, bo to mi bardziej mi na tym zależało
i
często
było tak, że wiesz, na samym
początku to w ogóle nie wiedziałam
jak mam powiedzieć o tym, żebym mi dał pieniądze
na zakupy
bo wiesz, do domu trzeba było zrobić jakieś rzeczy
no i patrzę na przykład tam tylko nie wiem
jakaś jajka, chleb tostowy
coś tam dalej trzeba zrobić, chciałam z jakiś obiad
zrobić, no a wiesz, w portfolio założmy
pojechałam, no to nie wiem
założmy miałam 100 euro czy tam
nie wiem, już nawet dokładnie nie pamiętam

no ale już te pieniądze się gdzieś tam kończyły
potem, no i przecież nie obsadzowanie do mamy
mam o przerwę i mi było mi tak w ogóle
bo głupie, nie wiedziałam za bardzo co mam zrobić
a też
to co miałam fajne, to to, że moja babcia mieszkała
w Niemczech
więc wiesz, jak
trwała to do Boga, więc miałam
tak, że jak po prostu potrzebowałam
jakiś finansów, to moja babcia
mieszkała, nie wiem, bo to było ze 150 kilometrów
od Leverkusen, to ja od razu
babcia, wiesz
bo jestem warka teraz
a dobrze to przyjedzie to mnie na obiad
no to ja już wiedziałam, że jak przyszedłem na obiad
to zawsze mi jakieś 50 euro czy coś tam da
i to było ciężkie mi powiedzieć
wiesz, potrzebuję pieniędzy
później już wymyśliłam sobie takie coś, że
wiesz, siedzieliśmy razem, robiliśmy sobie plan
żywieniowy, co chcemy jeść, no bo jako sportowy
są też sobie tam, wiesz, jakby wybierał
rzeczy, które gdzieś tam
nie dają, lepiej się czuje, jak po prostu
je takie rzeczy a nie inne, więc
zrobiliśmy sobie taki cały plan
no i z tego planu jakby
dostawałam pieniądze na to, żeby sobie jakby
zrobić zakupy, później już przeszliśmy
taki etap, kiedy już
miałam też jego tą kartę kredytową
ale
jak ją włożyć do tego bankomatu i cokolwiek
wyciągnąć, bo przecież no
zaraz zobaczę, powiesz, że coś głupiła mnie
ten, ja po prostu jakbym mogła tam się tłumaczyć
z każdego 5 euro, które wydałam
to było mnie, ja jest strasznie i mam w ogóle
pamięć, że mam taki problem do dzisiaj
na przykład z Miłoszem rozmawiamy
o pieniądzach i wież, na przykład

gadamy tam wspólnym jakimś, coś chcemy na przykład wydać, to ja mam taki straszny problem i taką barierę mam żeby rozmawiać o pieniądzach, dlatego wolę i też książce apelowałam o to, że proszę dziewczyny budujcie swoje, żebyście były niezależne żebyście nigdy nie musiały prosić o żadne pieniądze. No tak, ale tutaj ta sytuacja jest taka, że wyjechaliście razem wcześniej, no i to chyba było zupełnie naturalne ale torebki dla mnie były tylko i wyłącznie metaforą, to kiedy się poczułaś swobodnie z tym wszystkim, no bo byliście za sam 10 lat, no to jest jednak jakaś przestrzeń, czasem na to, że czujesz się swobodnie, nawet niektórzy sikają przy otwartych drzwiach.

No nie wiem, że tego robisz.

A ić nie powiem, nie odpowiem komendarom.

Czyli zarobisz, strasznie to obrzydliwe, no nie ważne, to kiedy się poczułaś swobodnie. Kiedy się poczułam swobodnie?

Wydając po prostu te pieniądze, już nie krępując się z tą kartą, nie tłumacząc się, no bo jednak musiało to kiedyś nastąpić, no bo przecież... Właśnie, powiem Ci, że u mnie bardzo długo to trwało, ale kiedyś przestałam jakby, wiesz, że mieliśmy tak, że nawet jak na przykład wydawałam jakieś pieniądze, to zawsze gdzieś tam pokazywałam na przykład coś, czy chciałam się wytłumaczyć, to on zawsze na przykład mówił, no to przecież po co to mi pokazał już takie rzeczy, aby przecież bądź na zakupach, przykupuję rzeczy do domu. No to tak swobodnie już się poczułam w tym na apolu.

Dopiero chyba. Dopiero, no. No bo w tym czasie był Amsterdam.

Jeszcze był Amsterdam i jeszcze wcześniej było Auspurt. Tak, tak, to było po prostu tak, to było wypożyczenie z Leverkusen.

No to trochę późno.

Późno. Naprawdę późno, bo ja też
no tak jak mówię, no dla mnie do dzisiaj jest
w ogóle rozmawia o pieniądzach,
jest dla mnie tragiczna, po prostu
i nie potrafię rozmawiać o pieniądzach. Zawsze mam
takie coś, że wiesz na przykład wolę
wiedzieć, słuchaj, to są nasze wydatki
i dzielimy na przykład rzecz na pół i tyle.

Nie chcę nic więcej wiedzieć. Nawet przecież
jak

Arek ile razy chciał mi powiedzieć, na przykład
słuchaj i zarabiam teraz tyle, ja zawsze nigdy
nigdy, nigdy nie wiedziałam
za prawie, bo ja nigdy tego nie chciałam wiedzieć,
bo ja lepiej śpię, jak tego nie wiem.

Zawsze tak było. Dobra, jak już rozmawiam
o to powiedziałaś bardzo ciekawą rzecz,
że sama miłość

nie wystarcza, to czego jest
potrzeba więcej niż miłości
w związku, żeby przetrwał?

Wiesz co, wydaje mi się, że
miłość jest powinna być na pierwszym miejscu
dwa, pożądanie. Trzy,

uważam, że takie
wzajemne, jakby wspieranie się
i przede wszystkim wspólne też
cele i pasja. To jest bardzo ważne.

Bo wiesz, że
dla mnie, jak powiedziałaś, że traktowaliście się
z Arekiem jak rodzainstwo, to jest dość jasna
sugestia, że są niesypialiście.

Jeżeli było tego pożądania, o które
przed chwilą nawet powiedziałaś.

Nie no, sypialiśmy ze sobą, więc
w sensie jakby, wiesz, sypialiśmy
ze sobą, ale po czasie

już jakby, jak jesteś
za są tyle lat, to też

już troszeczkę się wypala pomiędzy wami.

Mi na przykład

jemu też, no bo jak rozmawialiśmy ten temat,

no to wspólnie nam brakowało już tego
takiego ognia, który był,
że wiesz, czujesz te motylki w brzuchu, jak zaczynasz
ze sobą być, ciągniesz, to
wszystko jest super ekstra, no i nagle
przejdzie taki moment, kiedy
albo powinno się iść do przodu w związku,
albo powinno się wycofać, no i tutaj
wycofało się. No to czekaj, ale to gdzie
idzie się wtedy do
przodu w związku, no i też musisz
wytłumaczyć te motylki
w brzuchu, bo tego, tego trochę nie kupuje,
no bo... Nie no, na początku, wiesz, jak
jesteś i zaczynasz być ze sobą, no to masz
takie wszystko dla ciebie nowe ekscytacje, chcesz
tą osobą przebywać, chcesz z nią spędzać każdą
chwilę, jak idziecie do
łóżka, to po prostu, wiesz, mogłabyś
to robić cały dzień i całą noc, bo na przykład
jest to wymarzona twoja osoba, z którą
to robisz, no ale na przykład po czasie
już dochodzą inne rzeczy, już bardziej się znacie,
gada już bardziej też na ludzie z tą osobą
i też często jest tak, że
nasza relacja naprawdę przerodziła się
jakby w rodzeństwo,
że my mieliśmy jakby
wspólny cel, to znaczy mieliśmy mieszkanie
w którym mieszkaliśmy, w którym
wspólnie jedliśmy,
ale już nie to czuła się nasz rozmowa
tak jak na początku. Już nie było,
nie mieliśmy te wspólnych tematów, no bo ja
jestem modowa, on jest
sportowiec. A wcześniej, no to ja
jakby, wiesz, dążyłam,
oglądałam z nim wspólnie te mecze, byłam
cały czas z nim jakby w tym świecie,
a nagle kiedy ja zaczęłam szukać
też swojego jakby punktu odniesienia,
do którego chcę dążyć i była to
akurat moda, no to często

było tak, że po prostu nie mieliśmy
wspólnego temat, nagle pojawiła się cisza.
Są takie błędy, które uważasz,
że popełniłaś w tym związku i też
przez to się rozpadło, czy nie masz czegoś takiego?
Nie, ja uważam, że wiesz, że wszelki
ma dwa końca, uważam, że
nie ma o sobie, jeżeli ktoś uważa
ok, może na przykład, jeżeli ktoś ci zradzi
czy coś, no to dobra, no on popełni
może większy jakby błąd.
Ale też musiały się coś do tego przyczynić,
to nie jest tak, że wiadomo, pokus jest dużo
na mieście i mogą się różne rzeczy wydarzyć,
ale raczej jest tak, że
starasz się, ja
przynajmniej mam tak, że zawsze staram sobie
zrobić taki rachunek sumienia.
Po tych 9 wspólnych
latach, które byliśmy z Arkiem,
no to zrobiłam sobie ostre rachunek sumienia,
bo ja mogłam zrobić nie tak, co było nie tak.
Na pewno nie tak było to, że
ja wiesz, bardzo dużo czasu
zaczęłam już spędzać tutaj
w Polsce i mało spędzałam z nim,
kiedy on naprawdę może mnie potrzebował.
Może nie, może, ale może
mnie potrzebował, nie wiem. Na pewno to gdzieś
jakby w środku we mnie jest,
bo to był jeden, uważam z błędów,
dwa przestałam o sobie trochę dbać.
Był taki moment w moim życiu,
kiedy szczególnie,
jak masz firmę i wiesz, zaczyna ci się
troszeczkę wszystko burzyć,
to jedni na przykład popadają
w jakiś nawyk typu alkoholiny,
a ja popadłam w jedzenie, czyli
po prostu zadałam swój stres
i gdzieś tam mi się przytyło,
więc uważam, że to też był może
powód tego, że przestałam też

go pociągać w oszku. Mogło tak być.
Wiesz, no, nie sypialiśmy
już ze sobą tak jak króliki,
że codziennie się to robi,
tylko na przykład poradycznie bardziej.
Czyli 12 razy w roku.
Nie, no, to też przesada.
Ale wiesz, na przykład było tak, że
no, nie wiem, na przykład w miesiącu
no, to nie wiem z...
Nie chcę teraz też wiesz,
no, z 10 razy.
Po miesiącu 10 razy, czyli średnia co trzy dni.
No, na przykład, czasami wiesz.
Najczęściej i mistrzów są.
Jeszcze są tak, no, jeszcze wiesz,
to chodziły jakieś rządane, więc zaczęliśmy
się na pewno od siebie oddalać.
A kiedy pierwszy raz się dowiedziałas,
że Arek cię zdradza?
Nie dowiedziałam się nigdy, że Arek mnie zdradza,
ale słyszałam różne rzeczy na mieście.
Więc nigdy nie dowiedziałam się, jakby
wiesz, prosto w twarznik mi nie powiedział,
że słuchaj, bo jest zdradzana.
To co zaznaczy, że dowiedziałyście na mieście?
No, wiesz, duży mamy wspólnych
znajomych, znajomi znajomych,
więc też
no, nie wiem,
nie wiem,
nie wiem, nie wiem,
więc też
no, jakby chodziły takie plotki,
że, bo słuchaj, że
dowiedziałam się, że jak już byłeś w Polsce,
no, to ona jeździła do niego.
I nigdy nie zostało mi powiedziane,
kto to był, tylko było powiedziane,
ona jeździła już do niego,
oni są ze sobą, oni są jakby szczęśliwi,
więc bardziej takie rzeczy dochodziły do
mnie, więc gdzieś

w sumie wiesz, jak ktoś prosi ci o przerwę.

Mhm.

Tę tą przerwę mu dajesz.

Odpowiedź po tej przerwie,

bo zastanawiasz się sama, co by można było jeszcze zmienić,
co jest nie tak.

Nagle dostajesz odpowiedź, że
do siebie nie pasujecie.

I to takie było w sensie,
wiesz, nasza relacja też
rozstała się jakby w pozytywny sposób,
po tym względem, że ja też nie dociekałam do tego.

Może dzisiaj bym zrobiła inaczej,
żebym bardziej bym brnęła w to,
dlaczego i po co i na co.

A wtedy po prostu byłam
tak wyczerpana też i tą firmą,
czytkająca

główka, jak kiedyś na samochodach
takie pieski, to ja po prostu tak
tykałam do kółka, dobrze, dobrze, dobrze, dobrze.

I po prostu pozwoliłam mu na przerwę,
z przerwy doszło do końca
i nigdy nie brnęłam do
odpowiedzi, dlaczego.

Mhm, ale z tego, co mówisz, no to Dasia z tego
dość łatwo wynioskować, że ona już do niego jeździła,
że Arek spotykał się ze swoją
obecną dziewczyną.

Właśnie tego nie wiem, no co wy wiesz.

No powiedziałaś, to z takim przekonaniem, jakbyś wiedziała.

Nie, no właśnie, wiesz, dowiedziałam się na mieście,
że tylko, że jak ja się, wiesz, zanim
oni jakby dali znać o swoim związku
Agata razem z Arkiem, no to minęło też
trochę czasu od tego, jak ja się dowiadywam to.

Bo ja się dowiadywam, to w
czekaj 2020
roku w grudniu.

Mhm. No to wiesz, no to

o nich ja nie wiem, od kiedy oni
pokazali, że ja nie pamiętam, kiedy był
pierwszy artykuł, że oni są razem, więc

troszeczkę czasu jakby minęło. Mhm.
Od tego więc ja nie byłam pewna, czy to jest ona, czy nie.
Zresztą, no, można mieć każdą, wiesz,
dziś jedną, jutro drugą, więc
nie wiesz tego.
Nie mam pojęcia, dlatego
pytam, ciebie długo się zbierałaś
po takim rozstaniu? Zresztanie.
No bo to jest jednak bardzo trudne rozstanie,
rozstanie medialne, wszyscy o tym piszą.
To jest piłkarz, obija ci się gdzieś tam o uszy,
że Amilik strzelił, a nie strzelił.
Zagrał słaby mecz, zagrał dobry mecz,
jak to wyglądało u ciebie, co zbieranie się po tym.
Wiesz co, mnie dotrwało
bardzo długo, bo
jak się rozstaliśmy to
przez pół roku, wiesz,
ja troszeczkę mam wrażenie, że jakby
to rozstanie, to było jak
jakby spaść
z dziesiątego piętra.
Przostraszkałam się całym, cała na Ziemi
i nagle zaczynasz się powoli
zbierać kawałek po kawałku, ale te kawałki
już są u mnie na przykład
zlepione. Mhm.
Wiesz, o co będzie, ja już wiem o tym,
że bardziej,
że tak powiem, źle ze mną, ma teraz
mój miłosz, to względu na to, że ja,
wiesz, on też wiedział po prostu, co ja
przeszłam jakieś doświadczenia swoje w życiu mam
i strasznie mi jest go często,
że z tego względu, że ja wiesz
jakby czasami nawet,
jak on chce coś mi pomóc, to ja już uważam,
że nie ja sobie sama poradzę, bo ja chciałam,
tak jak ci powiedziałam na samym początku,
chciałam zawsze postawić na siebie,
a zbieranie się po związku, to było
naprawdę jak uczenie się,
oddychania, wiesz,

krok po kroku, jak chodzenie, krok w pokroku.
Dla mnie po prostu,
nawet po rozstaniu takie
proste czynności, typu
nie wiem, wyjście z łóżka, było problemem.
To jak długo to trwało?
Pół roku, trwało tak tragicznie,
tragicznie.
Pół roku,
no po prostu, wiesz, jak wrak człowieka,
ja też szybko,
że tak powiem, wyjechałam z rodzinnych
stron, bo też wiesz, no i sąsiedzi patrzeli.
Wszyscy w ogóle szeptali,
ja przechodziłam w sklepie, wszyscy szeptali,
że tak, to jest ta, to jest ta, to jest ta, to jest ta.
Więc jest to ciężkie
i wyjechałam do Warszawy,
mieszkałam tutaj w Warszawie
i w sumie wtedy
odezywała się do mnie, moja obecna też szefowa
właśnie z tego, żebym została PR
menadżerką jej marki, bo
powiedziała mi, że chce mi dać szansę,
bo też wie, jak to jest,
jakby zostać nagle bez niczego
i dała mi szansę i to jest akurat tutaj
fajne, że wyciągnęli do mnie ludzie,
wiesz, dłonie, o których nigdy nie myślałam
ludziach, bo bardziej liczysz gdzieś na te osoby,
które były ci bliskie
przez ten okres czasu.
No też powiedziałaś bardzo ważną rzecz,
że nagle zostałam trochę zniczem
i nagle zjazd ze standardu życia z piłkarzem
do życia,
do standardu, do którego...
Normalnego człowieka. No właśnie.
Bolało? Bardzo.
Bo to jest 10 piętro, tylko wydaje mi się,
że oskaczysz z samego szczytu
połacy kultury. Tak,
wiesz co, bolało bardzo,

bo jest tego względu, że
nawet nie od tej strony, wiesz,
materialnej, ale od tego,
że wiesz, przez 10 lat to on jest
dla ciebie jak
wszystko.
On jest dla ciebie jak twoja rodzina,
jak twój najlepszy przyjaciel, bo on wiedziała
mnie dosłownie wszystko, bo jak opadałam
na początku ci, że jestem osobą, która
bardzo dużo mówi i mówi wszystko,
co się dzieje w jego życiu, więc on
wiedziała mnie wszystko i nagle
straciłaś, wiesz, i część siebie
i człowieka, z którym spędziłaś tyle czasu
i kawałek swojego serca
i standard życia, w którym
straciłaś nagle wszystko, zostaliś
bez niczego, więc dlatego tak ważny
jest dla mnie, żeby po prostu
dziewczyny, które czy będziesz łaksem,
czy będziesz kimkolwiek innym i
będziesz z bogatym facetem, to pamiętaj
o tym, żeby mieć swoje pieniądze
i dbać o siebie. No dobra, ale teraz
jeszcze tak przechodzę do samego standardu życia,
bo to jest bardzo ciekawy temat, bo
nigdy nie rozmawiałem z kimś,
taką sytuację, a to wydaje mi się jednak, że z
milionów, schodzenie
na tysiące
to w rzeczywistości
bardzo mocno uziemia
i dowiadujesz się też trochę, bo tak jak
powiedziałaś, że poznawałeś życie dorosłe,
jak Arek grał w Leverkusen, ale to
już nadal były życie, które było na
jakimś tam poziomie, jako dorosły człowiek.
Czy to nie była taka druga lekcja,
lekcja życia, ale już
dużo bardziej bolesne? Tak.
Wiesz, była to lekcja
bolesna, z tego względu też, że

jak, wiesz,
fajnie jest to, że jak na przykład
jesteś dzieckiem i nie masz pieniędzy
dźwiga się po tym szczycie
i na nim się utrzymujesz, to jest
ekstra, ale jak ty nie masz
nic, dostajesz ten szczyt
i nagle znowu z niego spadasz,
on strasznie boli. No właśnie,
co wynajmowałaś mieszkania za kilka tysięcy?
No nie za kilka, no kawalerkę,
to wiesz, nie wiem, czy to jest za kilka
tysięcy, bo wynajam, tam chyba nie pamiętam,
czy dwieście płaciłam chyba za kawalerkę
na Saskiej Campie, więc
miałam kawalerkę, miałam
samochód,
to jest jedyna rzecz, którą miałam,
więc, wiesz,
zaczynasz od zera, budujesz się po prostu
od zera, to zaczynasz i to jest
najgorsze, że wiesz, nagle ja miałam takie coś
jeszcze w głowie, że mówiłam sobie,
puszcz, ja mam 26 lata,
nie mam nic. W tym wieku też ludzie,
wiesz, zakładają rodziny,
jakieś robią inne rzeczy, a ja po prostu
nie mam nic, wróciłam do Polski i nie mam nic.
I jeszcze, co było najgorsze, to to,
że wiesz, ja nawet po rozdaniu
nie powiedziałam nigdy,
może nie nigdy,
tylko nie powiedziałam jakby,
na początku, jak się rozstaliśmy, to nie
powiedziałam, np. swojej mamy i swojej rodzinie,
że się rozstaliśmy, bo się tego strasznie bałam.
Jeśli tak bardzo bałam, powiedzieć
o tym wszystkim, że to już jest koniec,
po prostu te słowo nie
potrafiło mi przejść przez gardło, to było też
straszne, że wiesz,
stoisz w takim momencie życia, że ty
nagle musisz powiedzieć wszystkim

koniec. Już nigdy nie
pojedziecie do Włoch, już nigdy mnie nie zobaczycie,
w sensie nie zobaczycie jakby
w takiej relacji, w której byłam,
że to jest totalny koniec i po czasie sobie
tak mówiłam, kurde, po co ja
w ogóle to zrobiłam?
Po co ja sobie wzięłam do głowy jakiś
bagaż decyzji, osoby,
że ja teraz mam go kryć przed
światem, bo na przykład, jak media się do mnie
odzywały, bo to było chyba
pierwsze artykuły też się od naszym
rozstaniu pojawiły i pamiętam
dobrze, bo 24 grudnia
właśnie w Boże Narodzenie i w Sylwestra, że spędzamy
osobno. To był
pierwszy moment, kiedy się jakby pojawił artykuły,
że już nie jesteśmy razem, że podejrzewałam, że
nie jesteśmy razem. No i wiesz, ten
telefon cały czas dzwoni, dzwoni, dzwoni,
różne podkarskie
media społeczność zaczęły do mnie pisać
z komentarza, z komentarza, bo sami napiszemy
coś, to z komentarza.
Ja nie komentowałam, po prostu nic się nie
odzywałam, wyciszyłam się totalnie, stwierdziłam, że
na początku odbuduję siebie,
a później wrócę
do świata biznesu.
Długo byłeś sam? Powiedzisz, za pierwsze pół roku
było bardzo ciężkie, jak długo w rzeczywistości
byłeś sama?
8 miesięcy.
Ok, 8 miesięcy.
8 miesięcy miłosz czy...
Tak, no, po 8 miesiącach jest miłosz, 8
miesięcy byłam sama, bo
wiesz,
ja uważam, że
troszeczkę mogę powiedzieć, że jakbym przeszła
rozwód.
Bo wiesz, być z kimś tyle czasu

to tak troszeczkę się czułam, jakbym
przeszła rozwód, musiałam potem przejść taką żalobę,
kiedy już postanowiłam,
że wiesz, muszę się
wyleczyć i oczyścić z tych wszystkich
emocji i dopiero potem będę w stanie komuś
zaufać i to też nie było tak, że jak
mi już do mnie pisał, to ja odpisowałam
od razu, tylko wiesz, wszystko było na
dystans, bo stwierdziłam, że nie
nam przecież kolejny piłkarz, to chyba są ja,
jakiegoś. Ja wiem, że to dla mnie już nic nie czeka,
tylko piłkarz, więc wiesz, to
było też jakby
kluczem i pamiętam, że siedziałam
ze swoją asystentką
i ona do mnie mówi tak,
przecież i tak komuś będziesz musiał kiedyś zaufać.
To nie ważne, czy będzie to piłkarz,
a poza tym bramkarz to nie piłkarz, jeszcze się
śmiałaś się z tego, że wiesz, bramkarz to nie piłkarz,
więc zobaczysz, jak
będzie. No i to na mnie jakby
nam mówiła, mogę powiedzieć,
na te pierwsze spotkanie.
A jak ci się żyło jako singielce?
Bo to też było dla mnie akurat ciekawe,
czy odnaja zła się w jakiś sposób
siebie na nowo. Widziałeś sobie jakieś inne rzeczy,
no bo jeżeli wcześniej nie miałeś chłopaka,
to w ogóle też tak jak rozmawialiśmy o
uczeniu się życia, że nagle uczysz się takiego
życia normalnego człowieka, kogoś,
kto jest zupełnie umocowany
przy ziemi, to też uczysz się
życia jako kobieta, jako singielka. Poznajesz
ludzi. Wiesz, jako singielka
tylko u mnie,
że tak powiem, no 5 miesięcy
będziemy, nie wychodzenia z łóżka i uczenie się
na nowo oddychania i życia
zajęło mi tyle czasu, że ja w sumie
natomiast to nigdy nie doszło.

Wiesz, że zawsze
przyjdź, przyjdź, przyjdź, dobra, no przyjdę, tak,
jasne spotkamy się, no i nagle dochodziło
do tego dnia, a ja byłam już tak
strana w ogóle, wiesz, jakby też pracą,
którą podjęłam, że już mówię
nie, ja wiem, już nie chcę mi sięść na
te miasta, ja wiem, i tak w sumie ja wiem,
nie mam w ogóle nad ochotę bawić się
i wiesz, kogoś poznać. Więc było to
moment, jako singielka
na pewno fajne jest to,
że wiesz, że
nie masz tego czasu takiego
stricte jakby
jak jesteś facetem, no to masz, wiesz,
no dobra, no on przychodzi z treningu, albo on
przychodzi z pracy, no to idziemy coś zjeść,
robimy to, chcemy dzisiaj sobie zobaczyć
jakieś im, wiesz, jest singielka, no to tak,
lodówka zawsze pusta, więc nawet w sumie
nie podjadasz, bo wiesz, jak masz
pustą lodówkę, w sensie no
zamawiasz sobie, jak jesteś głodna, nie,
mówisz czy coś.
Więc jest dużo też fajnych rzeczy, jako
singielka, tylko ja po prostu wylbiam się
przytulać, wylbiam mieć drugą osobę obok siebie,
uwielbiam czuć takie wsparcie
i ja nie wyobrażam sobie,
wiesz, nie mieć
drugiej osoby, w sensie
wiadomo, że też nie jestem taką osobą, że
choćby nie wiadomo, co się stało,
to ja muszę kogoś mieć, bo jak na przykład
nikogo bym ciekawego w swoim życiu nie pozna, to
podejrzewam, że dajabym pas singielką, tylko
że ja na przykład już wchodząc do nowego
związku, weszłam na własnych porunkach.
I też powiedziałaś, że dostanie pokazało ci, że
jesteś więcej warta, niż myślałaś,
to była źle traktowana, no bo
to dość jasno sugeruje, że

jeżeli ktoś nie wie, ile był wart w trakcie związku, to znaczy, że w tym związku nie był dobrze traktowany. Nie, nawet wiesz co nie, że to nie chodziło bardziej, że byłam źle traktowana, tylko bardziej chodziło o to, że ja jakby tak bardzo skupiałam się na swoim partnerze, że ja zapomniałam osoby i ja nie wiedziałam, że ja mogę coś takiego zrobić, bo ja wiesz, że żyjesz od meczu do meczu, gotujesz od meczu do meczu, wszystko się skupię jakby od meczu do meczu. Tak wygląda życie Łaksa.

Nie mówię o osoby, która, bo wiesz, te Łaksy dzielą się na parę jeszcze typów różnych kobiet, akurat ja jestem takim kobiety, która bardzo chciałam mu się odwdziaczyć za to i podziękować, że mam takie życie.

To było dla mnie też ważne. Ja chciałam, żeby on czuł, że wiesz, mam moje wsparcie, to trzy godziny w rewerku są dobrze wspierane, to nie wiem, to byśmy się wydaje mi się, że tak. Też przy kontuzjach wydaje mi się, że stanęłam na wysokości zadania, ale

ja po prostu w 100%

powiem Ci, że szczerze

to często miałam tak nawet po rozstaniu, że oddałabym

wszystko, wszystko bym

oddawała, żeby jakby

on nigdy

jak to powiedzieć, mogłabym

z nim nawet mieszkać, powiem Ci, w nami o Ciebie,

ale byle, żeby jego oczy patrzymy na mnie tak na początku

pierwszy tekst, który powiedziałam, w ogóle jak się

rozstaliśmy, że ja nawet nie chciałabym

tych blasków, tych wiesz,

tego wszystkiego, co się działo,

no bo nie ukrywajmy, no być z kimś

tyle lat to jest no

kawał Twojego życia i w sumie moje całe

życie. A Ty
odnalazłaś Cię w środowisku, że on i
partnerek piłkarze? Nie.
Dlaczego? Nie odnalazłam się
z tego względu, że wiesz, na początku jakby to
było dla mnie wszystko nowe, więc jest jakby
trochę tak, że
wiesz, wstajesz
z nimi w twarz w twarz
i rozmawiasz, no to tak
troszeczkę ja się wstydziłam, no bo jednak
byłam tam najmłodsza, jak wchodziłam na przykład do
reprezentacji polskim, to byłam tam najmłodsza,
więc tak trochę wiesz, byłam pomiędzy
albo byłam w tej grupie tych młodych
albo były te, które już
mają rodziny albo za chwilę je założą
albo mają dzieci i wiesz,
tak ciężko było mi się odnaleźć
w ogóle w sumie, czy ja mam bardziej do tych
dziewczyn, mi jest bliżej, czy do tych dziewczyn, więc
ja mam zawsze z tym problem i ciężko
mi się było odnaleźć, bardziej
odnajdywałam się za granicą z dziewczynami
bardziej się tam trzymałam, szczególnie
w Napolu miałam fajne więzie z różnymi
dziewczynami, więc to było fajne, że
wiesz, no, oni wyjeżdżali
na mecze, na przykład wyjazdowe
a my spotykaliśmy się razem,
żeby troszeczkę czasu spędzić ze sobą, żeby
pogadać i ten, a tutaj jednak na kadrze Polski
ciężko jest spudować sobie takie silne relacje,
przecież ja tak mam, ja też
wiesz, takie moje doświadczenie
już tej braku naiwności, który
teraz uważam, że już nie jestem naiwna, kiedyś
mam bardzo, to
troszeczkę powodują,
że wiesz, nie chcesz
jakby przekroczyć pewnych granic, dlatego
starasz się często robić tak, że jak idziesz na tą kadrę
to idziesz tam jakby dla niego

a nie dlatego, żeby dobrze się bawić
i przekroczyć jakieś granice dziewczynami, żeby je
dopuszczać do swego życia, bo ja się bałam, że
znowu będzie to co w szkole, czyli powiem coś
za dużo i się wyda
wszystko.

Jaka żonej partnerki miałyście otworzoną grupę
na Facebooku? Kiedy zostałeś z niej
usunięta?

Otworzyli grupę? Nie, no tym po to
powiedziałeś, że jaka żonej partnerki miałyście
otworzoną grupę na Facebooku, pewnie na coś, ale
jakieś WhatsApp i tak dalej, i tak dalej,
zastanawiam. A to, bo na WhatsAppie, to kiedyś
bo tak, to, bo na WhatsAppie nie zostałam
usunięta, bo zmieniałam numer po rozstaniu. Myślałam, że to dalinowo mi.

Nie wiem, nie, nie, nie, wiesz, bo
było tak, że właśnie jak rozstałam się
z Arkiem, no to zmieniałam mi numer telefonu
wszystko, więc jakby nie wiem, co się tam
działo, bo też, no
nie ukrywajmy, jak mieszkaliśmy z nim, to
też numer był jego, wszystko nęzał do niego,
bo razem jakby mieliśmy pakiet, no też
tyle lat, no to już razem wszystko robiliśmy
i

nie zostałam usunięta, może już zostałam
usunięta, więc nie wiem.

A żałowałaś kiedyś, że się
rozstaliście?

Wiesz co, na początku wiadomo, że masz
takie coś, że wiesz, zaczynasz
analizować się, zastanawiać,
ale dzisiaj z perspektywy czasu nie żałuję,
nie żałuję, bo wiesz,
bo duże się to sobie dowiedziałam,
bardzo duże.

A, twoja marka, to też była marka,
w której chyba udziałem ją, Arek, z tego, co
pamiętam, to o jak się rozstaliście,
finalnie oddał tę markę, czy
ty jak to... Tak, oddał mi

generalnie markę, więc na razie
marka jest zawieszona, więc
na razie nie planujemy jakby
żadnych kolekcji tam robić, dostałam już
jakby dwa razy propozycje też od sprzedaży
marki, ale wiesz, to jest takie trochę,
mógłbym powiedzieć, moje dziecko
i mam trochę tak, że
wiesz, raczej
nie potrafię go oddać, jeszcze nie
teraz, jeszcze może, wrócę
kiedyś się zmotywuję i wrócę do tego,
żeby stworzyć jakąś kolekcję, bo ja nawet
potem, jak się już rozstaliśmy, to też
miałam tak, że utworzyłam jeden drop, on
się fajnie nawet sprzedał, ale
już tak wiesz, troszeczkę się jakby
we mnie wypaliło i mam wrażenie, że
wszystko, co miałam z Arekiem,
to wszystko zaczęło nie mieć sensu
i tak się
rozplynęło we mnie
i nawet jak stworzyłam ten drop, ja się chwilę cieszyłam
tym dropem, ale za chwilę tak znowu
poczułam taki wiesz, jakby słabość
teraz medialnie
wydałaś już książkę, Arek próbował
zablokować publikację tej książki, to też
mnie zastanawiał. Nie,
nie, on nie próbował nigdy zablokować
też, wiesz, mam kontakt
z jego tam osobami
z jego rodziny
to też nawet wszystkie osoby znają
mnie jako człowieka, więc też wiedzą,
jaka jasna.
Więc nikt nigdy nie próbował nic zablokować
wnętrze odwrotnie, oni zawsze mam
wrażenie, że mnie wspierali i motywowali.
A kto wiedział pierwszy o powstaniu
książki, bo Miłosz dowiedział się w trakcie pisania
Arek dowiedział się wcześniej, czy później od Miłosza?
Nie, no, Arek chyba się dowiedział już

z mediów od was, w sensie
od ludzi, nie?
Jakby może ktoś mu dał znać wcześniej, jak nie wiem
z wydawnictwa czy coś, ale raczej chyba
wydaje mi się, że dowiedział się
jak wszyscy inni ludzie.
Oglądałaś taki serial Ted Lasso?
Nie. On jest o piłce nasz do niej.
Tam jest taka Kelly i ma taką kwestię
do wypowiedzenia po rozstaniu ze swoim
pierwszym chłopakiem, jest 23-letnią dziewczyną
z 23-latką.
A później jest 30-latką
z 23-latką. No.
I nie bałaś się tego, że będziesz odbierana
w mediach dokładnie tak samo, przez to, że
wiążysz się znowu z piłkarzem? Bardzo się bałam.
Ja się bardzo bałam, tak jak mówicie,
ja się bardzo bałam weź w tym relacje, ze względu
na to, że ja, wiesz, stwierdziłam sobie, że
wszyscy powiedzą przecież dwa razy
do tej samej rzeki się nie wchodzi, wiesz.
Znaczący to jest i tak najłatwiejsze, co można
o tym powiedzieć? Tak, no wiadomo, no jest
najłatwiejsze, ale wiesz, jakby też ja
otaczam się takimi ludźmi, którzy raczej są
bardziej mi przychylnie i pozytywnie na mnie
patrzą i wiedzą też, jaką jestem osobą,
więc też nie krzywdzą mnie,
że tak powiem słowami,
więc bardzo się tego bałam, ale ja
tak jak mówię, weszłam
z tym związek z Miłozem, weszłam
na swoich zasadach, to znaczy, że
ja powiedziałam od początku, że ja nigdy
nie będę osobą, która będzie żyła
w cieniu u piłkarza, ja chcę też się realizować
i też to, żeby spełnić swoje marzenia.
Po prostu odmieniłam swoją rolę.
Tam ten związek, jakby
weszłam nie mając tej świadomości
tego wszystkiego, a w ten
związek weszłam już właśnie

mając tą świadomość, ten bagaż doświadczeń
i powiedziała mnie, ja to po prostu
chcę przekuć jako swój,
że tak powiem sukces, że ja po prostu
chcę postawić na siebie, chcę się realizować,
chcę się spełniać, jeżeli będę mogła
komuś pomóc, to chcę pomagać,
ale przede wszystkim chcę patrzeć
na siebie. Zareczyliście się
w marcu poprzedniego roku, w rodzinie Miłosza
chyba z tego, co pamiętam.
Planujecie ślub? Wiesz co,
mieliśmy takie przebłyski, że
bardzo nam zależało na ślubie i chcieliśmy
go jak najszybciej już
jakby zlegalizować, że tak powiem,
ale
teraz mamy taki etap, że
ja też pisam tą książkę,
on też nie wiedział za bardzo, co będzie
z jego klubem, też nie wiedział jak to będzie,
bo też, wiesz, jak spadasz jakby
z ligi, czy idziesz do innej ligi, to też
masz różne wolne, to znaczy nam ciężko
było się określić, który okres będzie
okej. Też w sumie tak,
rok temu byliśmy,
przepraszam, tak, rok temu byliśmy
na ślubie jego znajomych,
więc też jakby nam ciężko było
dopasować jakby termin
i raczej powiem tak szczerze,
że ten plan dziś spadł
na drugi, wiesz, na drugi etap
i raczej na razie nie gadaliśmy
o tym, ale tam co chwilę
wracamy do jakichś takich rozmów
luźnych, to gdzieś mówimy o tym
ślubie, ale nic i jeszcze takiego,
żeby ci powiedziała jakoś newsa, to nie mam.
Co daje ci obecny związek, czego
nie potrafił dać poprzedni?
Wiesz, ten związek jest

całkiem inny, bo tam
ten związek mogę powiedzieć, że to było
takie wspólne dorastanie,
wspólne dziś tam jakby
dzielenie się poglądami,
a tutaj już jakby ja mam
wydzielone swoje rzeczy,
w głowie, które się dzieją.
On też ma swoją wizję
i raczej muszę przyznać, że
w tym związku, tym
trzyletnim, który za chwilę będzie miał 3 lata
jest tak, że ja
więcej czuję się zżyta
teraz z Miłoszem niż przez 9 lat
z Arkiem. Nie wiem na czym to polega,
nie jestem w stanie ci powiedzieć klucza,
ale ja po prostu tu mam wrażenie, że
no też wiadomo, sposób myślenia się zmienił
poruszamy inne całkiem kwestie.
Wiesz, typu
rozmawiamy na przykład o rodzinie,
rozmawiamy o dziecku, rozmawiamy
o ślubie, rozmawiamy o
wspólnych planach, o
wspólnym domu. Wiesz, rozmawiamy
na temat rzeczy, które
przez ten okres, kiedy byłam z Arkiem,
może dlatego też byłam po prostu dzieckiem,
w sensie nastolatką, i on też to
dlatego nie doszło do takich rozmów, nigdy nie
poruszaliśmy, bo zatem tam też żyliśmy tak szybko
to wszystko się działo tak
no tak jak mówię, no
raz, że szybko, dwa też każdy
był już później w tym ostatnim
etapie, mogę powiedzieć, był
skupiony już na sobie, na firmie
a on, wiesz, na piłce cały czas.
A można powiedzieć, że Miłosz jest słabszym
piłkarzem, ale lepszym człowiekiem?
Czy jest słabszym piłkarzem?
Jest innym piłkarzem. Ale czy lepszym

człowiekiem?

Czy jest lepszym człowiekiem?

Uważam, że tak.

Uważam, że jest lepszym człowiekiem, ze względu

na to, że na przykład

z Arkiem miałam tak, że jak dochodził do Kutni

to ja powiedziałam swoje,

Ark powiedział swoje.

Tutaj jest tak, że w ogóle

szczepił we mnie jakiś nowy

taki pogląd, wiesz, kłócenia się z ludźmi,

typu nie będę z Tobą teraz rozmawiać,

porozmawiamy za godzinę,

jak przejdą nam emocje

i to jest fajne. Wiesz, całkiem

w ogóle

działa na mnie, że tak powiem, wyciszająco.

Ja też jestem takim trochę wulkanem

energii, jest niedużo. Pamiętałam, że wszyscy

mówią, ale Ty jesteś spokojna, ale,

wiesz, nie wiedzą mojego prawdziwego oblicza,

jak już wychodzę do domu, co się dzieje.

Więc jestem raczej bardziej szalona,

a On jest taki,

bardzo bym powiedziała

rozważny,

spokojny.

Wiesz, ogląda cały czas

jakieś rzeczy,

cały czas szuka, żeby się doksztalcać

i tak wszędzie mnie wycisza,

to On na przykład kazał mi,

a czy kazał mi, to zaraz, zaraz

wiedział, że On mi każe chodzić na,

wiesz, jakieś pilaty, czy inne rzeczy,

to na przykład On mnie mówi, chodź,

robimy wspólnie jogę, zobaczysz, wyciszysz się,

nie będziesz musiał robić czegoś innego

i wiesz, wspólnie jakby mi daje różne pomysły

na siebie, które bardzo mi się podoba.

Podoba mu się za to Twoja książka?

Wiesz co, On

przeczytał książkę i powiedział, że

to jest innie jakby jest
pokazane, bo
ja pisząc tę książkę
napisałam oczywiście o, w sumie
tych cieniach, nie napisałam o tych blaskach, bo
blaski to wszyscy mogą sobie dopisać, jakie są.
I bardziej napisałam jakby o cieniach,
a
On jakby też to troszeczkę
powiedział, że fajne jest to, że ja
pokazałam jakby
parę wizji,
wiesz, jakby kobiet,
parę wizji facetów,
bo prawa jest taka, że oboje
mamy wspólnych, nawet znajomych
ze mną, poznaliśmy się,
więc na przykład
Filip. Filip
nie dość, że jest cudownym bramkarzem, to jeszcze jest
cudownym człowiekiem i
nie jestem pewna, jak to tutaj siedzę,
nie jest w stanie skrzywdzić muche.
Fotele w podkaście
żurnalisty zapewnia
Jumisu.
Wiesz, o co mi chodzi. I na przykład, że
są różne typy, to
nigdy jakby nie jesteś w stanie określić, wrzucić
kogoś do jakiegoś worka, więc
ja to też napisałam w tej książce,
napisałam o tym, że tak jak w każdej innej dziedzinie
ja akurat oparłam sobie to na tą dziedzinę
sportową, no bo innej,
jakby dziedziny nie jest na, bo też się otaczam
tylko w tym życiu, to też jakby
wiesz, oparłam wszystko na tym,
na waksach, to
pokazałam, że można być
i dobrym tym człowiekiem
i tym złym człowiekiem, to
do ciebie, do ciebie, no, na żywybr, jakim człowiekiem jesteś.
Tak grzungluje twoim partnerami, to teraz

przechodząc na arka, uważasz, że jest
zadowolony albo czytał tę książkę,
którą napisałaś? Myślę, że nie.
A napisał ci coś po premierze tej książki?
Nie, nic.
No, bo jednak
wiesz, że to jest tak, że cała ta
medialna otoczka jest zbudowana dość mocno
na tym, że była dziewczyna arka Milika,
nie mówi się o tym, że to jest obecna
dziewczyna Miłosza, tylko była
dziewczyna arka Milika, napisała
książkę o tym, jak jest
być dziewczyną
piłkarza. I to też
mnie zastanawiało,
że jednak ten przekaz medialny
no, co by nie było, jest trudny
dla arka. No, nie wierzę
w to, że jest łatwy, no, bo to jest
jakby, jakaś, moja dziewczyna
napisała jak być książką, jak być
spotkasterem. Nie?
I było tak, że
napisał, bo też powiedział, że
dowiedział się o wszystkim z mediów.
Jakoś
nie próbowałaś, nie myślałaś o tym, żeby
mówić o tym, albo na przykład zapytać się, czy
uważasz, że to jest w porządku, czy nie w porządku?
Wiesz co, ja nigdy nawet
nie myślałam też, bo ja też miałam
jakby określoną
wizję, jak ta książka my wyglądać.
Od początku wiedziałam wszystko, co w niej napisze
i też, ja myślę,
że jak on by przeczytał tą książkę,
to myślę, że to mnie wyzadzwanie
i powiedział, że szacun czas.
Tak myślę.
Więc dlatego ja nie uważam, że jakby
miałam się tutaj tłumaczyć jakichkolwiek rzeczy,
bo ja też go nie pytam. Ale nie wodzi o to, że

tłumaczyć się. Nie tłumaczyć, tylko wiem, że...
To jest jakiś jego fragment świata, mimo wszystko.
Byliście ze sobą,
ty szanujesz jego czas, on szanuje pewnie
czas razem z tobą,
a myślę, że też wiesz po prostu,
że jak zaczynałaś
udzielać wywiadów, to kiedy
powiedziałaś, że przerwa, przerwa miała imię,
to od razu... Być może powiedziałaś.
Tak, no dobrze, ale to nie chodzi o to, co ty powiedziałaś,
tak w rzeczywistości, tylko chodzi o to, jakie pojawiły się
na główki, no i na główki pojawiły się od razu,
że Arek Milik cię zdradzał.
Że jednak, mimo wszystko, cała ta otoczka
medialna nagle skupia się tylko i wyłącznie na tym.
Nie chodzi o to, czy ty mówisz, być może, czy nie być może.
Tylko jest jednak, mimo wszystko,
bardzo dużo człowieka,
który w ogóle nie ma już dzisiaj nic
związanego z tą książką. Ta książka przecież też
nie jest o nim. Ta książka też nie jest o tobie.
A koniec końców kończy się tak, że
to jest gość do właśnie.
Odbija się to narku, ja zarazom wodzić o to, że cały czas to się
odbija narku. Tylko wiesz, ja też mam takie
trochę, tak mi się wydaje, że
jak myśmy się rozstali
dam mu bardzo dużo przestrzeni,
że nic nie powiedziałam.
Nic nie mówiłam, ja myślę, że on też te rozstaje
mi taką przestrzeń do
spełniania, do realizowania swoich marzeń.
Ja myślę, że on
wie, co ja miałam na myśli, pisując
tą książkę, że też miałam w tym jakiś
przekaz, chciałam po prostu pokazać,
jak to wygląda. On też wiedział,
jak ja się czułam w tym świecie.
Więc ja myślę, że nic mu tam nie jest obce
w tej książce. I raczej
on nigdy nie było są, która się dziś przejmowała.
Tym, co napisze jakiś dziennikarzy,

napisze, czy Arek zdradza, czy nie zdradza,
czy Arek dobrze graczy, nie graczy.
Ale wiesz, ale to
jest śliskie jednak, bo to jest, jak ty byś powiedział,
że to jest nieważne, czy ktoś mówi,
że, nie wiem,
że zarzucał być prostytutce i tak dalej.
Wiesz, jakie dziewczyny kręcą się dookoła piłkarzy,
jednak mimo wszystko ok, zawsze możesz mówić,
że to cię nie dotyka, ale jednak zawsze to jest
w jakimś sposób ingeruje w twoje życie.
Jeżeli masz nową dziewczynę,
no i spotykasz się z kimś,
no i wiesz, wbijesz się z tym, że ona winą.
Ale to jednak pokazuje się, że to kogoś się zdradzałeś,
nie? To są takie rzeczy, które
mnie po prostu zastanawiały w całej tej publikacji,
jak to wygląda komunikacyjnie
między wami, ze względu na to,
że ty też się nie szczypiesz w język, bo na przykład mówisz,
że mój wywiad, kuby wywiad ze mną
był obrzydliwy.
A czy ja nie powiedziałam, że był obrzydliwy,
że go słowa było obrzydliwe, a nie powiedziałam, że...
Powiedziałam, że wywiad był obrzydliwy, mam dokładny cytat.
No i jedno to chodziło mi o to, że jego słowa są
obrzydliwe, bo ja uważam, że
wiesz, ja mimo tego,
że byłam z kimś 10 lat i jest moim ex,
to nigdzie nie powiedziałam, że
on jest zbyt człowiekiem.
Ale zobacz, Jessica. To nie ważne, co ty powiedziałaś,
czy nie powiedziałaś, no bo później wszystkie media
przedrukowują, że on ci jednak zdradzał.
Wiesz, że
czasami jest tak, że tak samo,
jeżeli chodzi o mój podcast z Kubą,
przecież to nie było tak, że to było dokładnie
w nagłówkach to, co on powiedział.
Chodzi o mi, wiesz, bardziej mi chodziło o to,
że on po prostu atakował każdą swoją,
byłą dziewczynę, gdzie się powiedział pozytywnie...
Ale nie masz brzeźnia, że każda,

którą atakował, atakowała go
pierwsza Kubą, chyba pierwszy raz zajął
stanowisko w jakiegokolwiek sytuacji.
Także to mnie też zastanawiał,
bo wydaje mi się, że gdybyś ty był atakowany
tak regularnie przez kogoś,
to też byś koniec końców odpowiedziała
i odpowiadanie w jednym miejscu
i zebrali całego materiału OK,
niektórych rzeczy ja bym nie powiedział.
Jasne, rozumiem. Ale patrzę na to,
że trzeba pamiętać, że to są
media, a media nie są prawdą.
Media są klikalnością, to, co ty
powiedziałeś nawet w odniesieniu samego
pierwszego artykułu o sobie.
I myślę, że też byś nie chciała,
żeby ktoś w twoje życie upraszczał
do takiego statementu,
jak ty powiedziałaś o Kubie.
No bo ktoś by powiedział, że
Jessica Ziółek dziewczyna jednego piłkarza,
dziewczyna drugiego piłkarza napisała książkę o piłkarze.
No przecież nie chciałabyś być, żeby ktoś w ten
sposób... No ja nie mam z tym problemów,
wiesz, że jestem osobą taka, że ja,
na przykład, nie mam...
To jest tak samo, jak na przykład mam zdjęcia
z Arkiem dalej na SWag Instagramie.
Mamy dlatego, bo to jest moja historia
i na przykład nie mam zamiaru się wstydzić
tego, że to jest moja historia.
Ale na przykład odezwałam się, jeśli chodzi o
Rzeźniczaka, o Kubie, z tego względu,
żeby po prostu bardziej mnie boli to,
że on zawsze się ekscytował
każdą z tych partnerek, a potem zawsze musiał
coś powiedzieć, i w tym tutaj wywiadzie
powiedział, że wszystkie były B
i F.
No ale on też powiedział, że on był fatalny.
No też powiedział, ale chodzi o to, że po co...
A to sama powiedziałaś, że ja jedna jedna piłkarza

sama jest zawsze zła, że tak jest sama.
Tak, ale powiedział też o dziewczynie,
że nie wiem, że te dziecko
straszenie nie będzie się śpiewało.
Ale to są rzeczy, których ja powiedziałem, że mnie powiedział,
tylko chodzi mi o to, że...
No wiem, ale to też daliście, wiesz, jakby
pokazane. No bo tutaj niczego nie wycinam.
No wiadomo. No to jeżeli przychodzi ktoś
i zna zasady gry,
no to gramy, to jest tak samo, no nie skrócimy meczu.
Więc mecz trwa 90 minut.
I tu są takie same zasady,
dlatego ten podcast idzie w całości,
bo ty bierzesz odpowiedzialność za to, co mówisz
i wydaje mi się, że
nigdy nie oceniałem nikogo ze względu na to,
kim jest, no bo nie znam.
Nie mam w ogóle, nie mamy świadomości,
tak samo nie mamy świadomości, kim jest Kuba,
kim jest Edyta, kim jest Magda, kim jest
Ewelina.
Nie mamy pojęcia.
I zawsze to,
że ja mogę powiedzieć,
co myślę na temat danego urywku
myśli, ale zazwyczaj wiem,
że to jest za mało i dlatego
dla mnie taka surowa ocena, kiedy sama żyjesz
w tym środowisku piłkarskim i wiesz, ile tam jest obudy.
Wiesz, które się trzymają za rękę?
Z jednej strony
fajne było.
Dobrze, że powiedział na temat
tego,
jak jest w tym świecie piłkarskim, bo
pojawiając się tutaj u ciebie, to powiedział,
że jest dużo i zdrad
i różnych kobiet, które
za pieniądze zrobią wszystko dla piłkarzy,
powiedział to, on też umocnił trochę słowa,
które są w mojej książce.
To też zrobił bardzo dużo dobrego

dla mojej książki, tymi właśnie słowami,
jakby dał kierunek
tej książki, że tak faktycznie jest, bo to jest
kolejna osoba, która to mówi głośno.
Ale po prostu mi się nie podobało to,
że dla mnie to po prostu
wiesz, atakuje, w sensie atakuje.
Wypowiedział się na temat tych kobiet
i mnie to na przykład zabolalo.
Zabolalo mnie to ze względu na to, że
z każdą, z którą był,
po prostu skomentowałam ją fatalnie.
Bo ja na przykład, będąc arkiem,
nie skomentowałam go fatalnie nigdy.
Powiedziałam być może, ale nie skomentowałam jakby,
a on porusza, wiesz, takie kwestie,
gdzie
ma dziecko wspólne.
Nie można takiej rzeczy powiedzieć.
No i dobrze, bo tutaj znowu wracamy do tego.
No wiem, ale wstaję się, no, dlatego
jestem też kobietą, wiesz. Ja mam jakby
prawo też wypowiedzieć swoje zdanie
i powiedzieć to, co myślę. I ja po prostu
powiedziałam głośno, no, nie podobało mi się to.
On podejrzewam, że może jak nagram
tutaj u Ciebie, ten może też się odezwie
i powie, nie podoba mi się to, nie wiedziała,
może jak wyjść, czy coś.
Wiesz, no, różnie może się potoczyć.
Więc ja po prostu jakby wypowiedziałam,
jestem kobietą, wypowiedziałam się w ten sposób.
Uważam, że po prostu nie
zrobił to fer, bo mógłby po prostu
nie odzywać się na ten temat.
Czyli czekaj, jeżeli ja bym powiedział
w mediach, to Ty byś się w ogóle nie odzywał.
Nie, no, mógłby powiedzieć, OK, że atakują
mnie w mediach, ale bardziej nie chodzi
o część tym dzieckiem, tak jak powiedziałam.
OK, no, bo to jest... To jest, wiesz,
kwestia w sensie to, że on atakuje
dziewczyny, które też tam coś na niego powiedziały.

No to niech powie, ale to w grę wchodzi.
Ktoś inny, kto w ogóle nie jest, wiesz,
odpowiedzialny za to.
No tak, no niestety, ale jest traktowany jako
element gry. Niestety.
Między dorosłymi ludźmi. Bo też rozmawiamy
o konflikcie ludzi, którzy
zachowują się w wielu kwestiach,
jak dzieci, no bo to też trzeba
dodać, nie? No bo wydaje mi się, że
przestrzeń publiczny nie jest do
wyjaśniania takich konfliktów, a raczej
do... No i też dzieckiem się nigdy
nie gra, nie? No właśnie, ale dorosi ludzie
i to już nie chodzi o Kubę i
tylko o innych ludzi, którzy po prostu
bez mas park, które grają dziećmi
i piorą im mózgi, jeżeli chodzi
o takie, że stając dobrze, jak już byliśmy
przy Kubie, to piłkarze na potęgę zdradzają
swoje partnerki? Uogólniając,
wycinając Filipa Bennarka, bo Filip jest
akurat zupełnie innym elementem
układanki. Jest bramkarzem, czyli nie piłkarzem.
Tak, wiesz co,
czy zdradzają? No ja akurat
żyjąc za granicą,
to poznałam dużo tych piłkarzy
innych i
w tym środowisku, w którym
np. myśmy się trzymań, bo nie jest tak, że
nigdy nie jest tak, że trzymasz się jakby z całą
ekipą, czyli to znaczy, jak jest tam 30
osób, to z 30 facetami
nie idziesz na drinka, w sensie jakby
parami, nie idziesz na drinka, tylko się tam
trzymajcie w określonych grupach, no to są różne
grupy, no i są osoby te bardziej
imprezowe, są osoby te bardziej
wiesz, takie domowe,
więc
jakby to procentowo podzielić, no to
myślę, że z 30%

zdradza swojej partnerki
kobiet.

Okej, ale to są takie, no bo to też jest
ogólne, no bo wiesz, nie jestem w stanie
nie wejść, nie jestem materacem, nie wejść
wjeżdż do życia innych ludzi, tylko
zdarzało się np. no ja mam dużo takich
przykładów, gdzie mieszkam za granicą,
że np. no dziewczyny skarżyły się,
rozmawialiśmy między sobą o tym.
Posłuchajcie, bo jest taka dziewczyna,
a znacie tam, a znacie
wiesz, no to się mówi na temat takich rzeczy.
Ale to są bardziej dziewczyny, które aspirują
do wejścia

w życiu tego piłkarza, czy też są eskortami
 prostytutkami, które po prostu piszą do tych
piłkarzy, nagabują ich i tak dalej,
bo to też mnie zastanawiał. Dużo jest właśnie tych,
co pisze do piłkarzy, które nagabują
i właśnie chcą coś cokolwiek uzyskać,
ale też dużo jest takich dziewczyn, które
wiesz, widzą, że np.

ma związek jest zajęty, ale napisze
może mi się uda, może nie, a może się pojawia
w tej dyskotecie, bo przecież jak jest np.
zgrupowanie, to spędzają
np. czas w tym hotelu.

I specjalnie kupię sobie tam
noc w tym hotelu, żeby
po prostu zobaczyć
jak to jest, może mi się uda, może mi się
coś ugra. No, nie okrywajmy
też dużo czycha na tych
piłkarzy, wiesz, na takich pokus, nie?

Mhm. No dobrze, spokojnie,
ale też zastanawiał mnie
już zupełnie bez nazwisk. Dużo jest takich park,
które poznałaś i wiesz, że
np.

kobieta jest zdradzana, a na instagramie
udają szczęśliwy?

Aż tak dużo nie.

Ale kilka w tej reprezentacji
było? Reprezentacji?
Czy było? Wiesz,
no reprezentacje za bardzo nie chcę dotykać
reprezentacji, bo na to, że ja bardzo
mało czasu z nimi spędziłam z tymi kobietami,
więc ja nie jestem w stanie ci nic powiedzieć, no,
bo jak jesteś jakby na tej reprezentacji
no, to ja przyjechałam do rodziny swoje
i spędzałam czas ze swoim rodzinom,
to, że wypiliśmy tam kawy z dziewczynami, to
nie jest, wiesz, powód, że będziemy gadać
strydak czy innych rzeczach, bo wtedy gadałam
jakieś pierdoła, które siedzieją,
bardziej no, za granicą to się
gdzieś tam oglądało.

No, jeszcze ten klimat włoski była ostatnio
mnie blżej o głosy, no, to powiadom o tym
bardzo dużo, bardzo ciekawych rzeczy.
Powiedziałeś o książce, że ma ukazać życie
kobiet, które zazwyczaj nie wygląda tak
kolorowe, pokazują to perfekcyjne zdjęcia
i relacje w mediach społecznościowych. To czym
są problemy
kobiet-piłkarzy?

Ja może powiem ci tak, że dostałam
jej dziewczyny
od nas reprezentacji, dostałam
wiadomość po napisaniu książki, ona
o tą książkę rzeczywiście przeczytała
i napisała mi taką fajną wiadomość
i tak cały czas, jak ktoś
zadaje podobne pytanie, to na to odpowiadam
w ten sposób, co ona napisała.
Ona napisała, że fajne jest to, że
pierwszy raz jakaś dziewczyna, czyli
że ja, napisała w książce
o obawach, które mamy,
o lękach, które mamy,
o lękach, które boimy się powiedzieć
o tej drugiej osobie, czy np. takim
piłkarzowi, no bo wiesz, ja też np.
nie wyobrażam sobie, nie wiem,

usiąść z Miłoszem i powiedzieć się, bo już to nie stradzisz,
no bo ja nie chcę rozmawiać na temat takich rzeczy,
bo raczej zresztą się tej myśli nie dopuszczać do siebie.

Wiesz, starasz się jakby
odciąć to i powiedzieć
wiesz, jak przyjdzie
ta zrada, coś się stanie, to muszę być
na to gotowa. A nie, że
jakby zastanawiać się, co będzie,
gdy będzie.

Tylko jak żona przyjdzie, to będzie na to gotowa.

Ale to jest tak, że często
ktoś jest zdradzany i zaciska
zęby i dalej jest w tym związku?

Dużo jest takich związków.

Dużo jest takich związków, szczególnie właśnie z granicą,
gdzie

dziewczyna świadomi wiedziała, że była zdradzana,
no ale

wiesz, jakoś serce nie pozwoliło.

To też był taki związek jakby długoleczni.

Serce nie pozwoliło odejść

i czasami masz takie jakby

może nawet nie chęć, ale

chciałabyś bardzo, żeby

wiesz, obudzić się i pomyśleć, że to był tylko sam.

Że to już nie może siedzieć.

To już nie może być kolejny raz, kiedy

na przykład on się do tego dopuści, bo często to są
tak, że

poznałam na przykład pary, gdzie

to jest straszne, ale była taka para,

że na przykład

spędzali ze sobą każdy moment, każdy

wiesz, każdy dzień ze sobą

i nagle przychodziła na przykład

jakiś tam zgrupowanie

i on nagle nie odpowiada na wiadomości

coś się dzieje, ona coś podejrzewa,

podjechała pod hotel

no a tam już została inna dziewczyna.

Straszne to jest, i wiesz, i za każdym

razem mówił, to już

było ostatni raz.

To już było ostatni raz.

No niestety, duże pieniądze też
znaczy, jak ktoś chciał ostatnio powiedzieć,
Fryderyk Karzałek, nie, pokazują
kim jesteś, one nie psują, ale pokazują
kim jesteś.

Książka sprzedaje się zgodnie z twoimi oczekiwaniami?

Wiesz, to jeszcze nie byłam na spotkaniu z
wydawnictwem, jest przed mną
to spotkanie, więc jeszcze nie wiem
jak tam idzie sprzedaż książki.

Także nie jestem w stanie jeszcze odpowiedzieć
na to pytanie, bo miałam taki okres
jeszcze też

jakby wydać książki, no to tydzień byłam
na różnych wywiadach i innych rzeczy, no to się tym
nie interesowałam. Później, no niestety
dopadła mi Angina.

Więc bałam chora, także wiesz, jakby
nie miałam czasu jeszcze spotkać się z tym wydawnictwem
i stwierdziliśmy właśnie z moją
dzierką, że będziemy się widzieć nowym tygodniu,
także wtedy będę widział jakby pierwsze efekty
pracy jak się książka sprzedaje. A miałaś
jakieś oczekiwania, bo to też mnie zastanawiał, bo ja
jak zobaczyłem początkowo, że ta książka wychodzi
i nie pamiętam kiedy to było, ale wydaje mi się, że to były
wakacje, gdzieś tam pojawia się informacja. To chyba w sierpniu
to było. Tak, to wydawało mi się, że ta książka
wywróci wiele rzeczy
do góry nogami. Na początku zapowiedziało się
bardzo, bardzo, bardzo mocno,
właśnie pojawiły się te pierwsze wywiady, pojawiły się te
pierwsze publikacje, ale gdzieś to dość
sprawnie zjechało do garażu
i zastanawiał mnie po prostu, jakie
ty masz oczekiwania, jeżeli chodzi o tę
książkę, to jest twoja pierwsza książka, jedyna
książka, pierwsza książka w perspektywie
tego, że będziesz pisała dalej, jak to będzie
dalej wyglądało? Wiesz co, myślę, że pierwsza
książka. Myślę, że pierwsza książka,

bo bardzo mi się to spodobało, okazało się,
że też mam taką fajną smykałkę, bo
później współpracuję z osobą, która
jakby, wiesz, redagowała mi
to wszystko, co napisałam.
To też fajne było to, że ona sama mówię, że
faktycznie nadajesz się do tego, że
powiedział autorka, możesz pisać spokojnie,
bo mam tak jakby,
jakby to być lekkie pióra.
Wiesz, po prostu piszę, piszę, piszę, piszę sobie
i sprawia mi to przyjemność
i też teraz myślę już nad
kolejną częścią,
w Oxtu, bo tych sytuacji
jest naprawdę tyle, że fajnie by było, żeby
po prostu wszystko opisać, bo wiesz,
mam jeszcze jakby dużo asów w rękawie,
których nie odkryłam, więc staram sobie,
żeby tak powoli wprowadzać
to moją odbiorczenie
do tego świata.
Myślałaś, żeby tę książkę też tłumaczyć na inne języki?
Bo to mnie zastanawiało,
czy to jest tak, że to musi bardzo mocno
pójść na rynku polskim, żeby ruszyć
inne języki, czy jednak też zastanawialiście się
gdzieś równolegle, żeby
opublikować to w innych językach?
Wiesz co, ja dostam bardzo dużo wiadomości,
bo nie ukrywajmy, no mieszkańcy
cztery lata we Włoszech, to bardzo dużo osób
na Instagramie, to oglądam nie też
no Włoski, po prostu Włosi,
więc oni bardziej pytały,
że tę książkę, a to
będzie do sprzedaży we Włoszech, to bardziej
oni pisali, czy jest szansa,
żeby tę książkę dostarcie, przeczytać.
No bo cały to mogło być naprawdę bardzo pójść.
Więc powiem szczerze, że jeszcze nie rozmawialiśmy
ten temat, bo
jakoś tak się skupiałam na tym,

co się teraz miało wydarzyć, to wszystko, co się działo
i ta otoczka cała przy tej książce
i to wszystko, i te, wiesz,
zmierzenie się troszeczkę to z tą
przeszłością, z tym swoimi, jakbymi
obawiamy, no bo nie ukrywajmy na to,
że chciałam, no pisząc taką książkę,
bardzo się bałam, jak będą
teraz patrzeć na mnie ludzie, co oni sobie pomyślam,
że wiesz, chciała pokazać tutaj
cienie jakby bycia z piłkarzem,
ale jest z kolejnym piłkarzem, ja
miałam dużo takich zaprzeczeń w głowie
i szczerze powiedziawszy
to bardzo mi pomogło, no właśnie moja
menadżerka, która gdzieś tam mi
pomkierowała i pomagała mi
wyjść troszeczkę z takich jakby, wiesz,
określonych
kwestii, które sobie gdzieś tam w głowie
by ustaliła.

Waszą opinię, że nie ważne, co piszą ważne,
żeby pisać, ta popularność też jest dla
Ciebie ważna? Nie.

Nie, za mnie ważna popularność dla mnie
było ważne to, żeby pokazać się, bo
wiesz, jak ja się rozstałam z arkiem, to
bardzo dużo do mnie pisało dziewczęń,
jak pojawiły się jakieś tam,
często chyba to pamiętam, że najbardziej
na pudełku było, że jak się rozstaliśmy
to dużo było komentarzy,
na przykład o nią zdradzał,
coś tam, coś tam, coś tam, no i
dużo takich osób do mnie pisało
dziewczęń typu,
czy była zdradzona, bo wiesz, mój chłopak
zdradził mnie coś tam, i wiesz, i pisali
jakby o swoim życiu i jakby
pokazywały swoje historie, i często
było tak, że na początku odpisywałam
na tę historię, jakby
tłumacząc się, co można zrobić jako

dobra rada, a później
jakby przyszła propozycja
napisania książki, bo ja też prowadziłam
takie troszeczkę, można powiedzieć, to nie był
pamiętnik, bo to jest za duże słowo, ale
taki notatnik, gdzie zapisywałam sobie
ważne kwestie w swoim życiu, które
działo się, albo zapisywałam sobie
ważne wydarzenie, albo jak się czułam
po, na przykład, nie wiem, strzelonych bramkach,
czy jak się czułam po czymś,
co się wydarzyło, żeby po prostu
móc sobie po czasie jakby wrócić
do tego, co się działo, bo to też jest fajne,
żeby patrzeć na przestrzeni
i jak też się zmieniasz jako człowiek,
jak patrzysz na tę życie, wiesz, patrzyłam
pięć lat temu, a patrzę teraz.
I pisałam sobie taki jakby pamiętnik,
który miał spowodować,
można powiedzieć, że trochę
miał spowodować
taki upust
moim emocjom.
Ja sobie to pisząc wszystko i nagle
rozmawiając właśnie z moją obecną
menedżerką, ona mówi, no to
może byśmy spróbowały napisać
książkę, jak ty na coś zapatrujesz,
a ja mówię, że ja już wcześniej o tym
myślałam, tylko ja cały czas uważam, że
może jeśli na to nie nadaję. Mi widzisz, mi cały czas
brakuje tej pewności siebie. No dobra, ale też
widziałem taki wpis na Twitterze
takiej jednej rzydkowniczką, która napisała,
że sponsorowałaś na swoim Instagramie
wpis właśnie o tym
po chwilę po wybuchu wojny w Ukrainie.
I to był wpis
o grupie
w Przeczkolczkę.
Muszę to znaleźć, że narysowali frage
Ukrainy na znak solidarności z krajem

ogarniętym wojną.

A przy podsumowaniu powiedzieli, że
nasza klasa myśli o tym, co dzieje się
u naszych sąsiadów i jest
z nimi.

I że to sponsorowałaś na swoim
Instagramie.

Jezu, co ja nawet nie wiem o tym.

I tu jest...

I tu mam mam
tego screena.

I zastanawiałem się po prostu też na to, czy
realnie wydajesz też taką kasę na
promocję tego wszystkiego. Czy to jest też tak,
że promujesz to wszystko naturalnie?

Nie, wiesz co, bardziej w sensie
takie rzeczy akurat promuje naturalnie, więc
dlatego dziwi mi posponsorowany
więc nie wiem.

To akurat tutaj przyznam się, że nas, no
no serio, nie wiem. Ale mam także, jak
pomagam ludziom, to raczej się do mnie chwalę.

Tylko po prostu, jak są jakieś oczywiście
zbiórki i się pomaga, czyli nanotą
udostępniam i zachęcam do tego, żeby to
zrobić. Ale raczej,

wiesz, mam taką osobę
takiego chłopczyka, który jest chory
naraka, maglejaka
mózgu i jakby

działamy z nim od początku, jak
zaczęliśmy

z Arkiem. Nie, z początku może przysadziłam,
ale po 3 latach założmy, jak byliśmy
z Arkiem, no i do dzisiaj na przód jestem
osobą, mam kontakty i cały czas mu
finansowo pomagam.

I nie muszę się, wiesz, tym chwalić nigdzie.

Nie widzę tego. Właśnie się zastanawiam,
że wiesz, a to na pewno mój profil.

Na pewno twój profil i na pewno
na Instagramie i na pewno wyświetla się
jako sponsorowany, bo to akurat wszystko

już zweryfikowałem, ale to zweryfikowałem, jak siedziałem i czekałem na ciebie, bo wpisam sobie na Twitter, że po prostu co tam się pojawiło, a jak odbierasz te wszystkie zarzuty związane z medycyną estetyczną, bo to też jest bardzo ciekawa akurat, też na Twitterze trafiłem na wpis Krzysztofa Stanowskiego na ten temat.

Co ja myślę o medycynie?

Jak ty to odbierasz te wszystkie zarzuty, czy to też było tak, to było ten nos, to wiadomo, ten program to wszystko już jest legendarna historia i dość czytana, ale ty bardzo dużo zmieniałaś w sobie, to było coś takiego, że ty zmieniałaś nawet w tym odniesieniu tych wszystkich lęków, jak to wyglądało u ciebie.

Jeżeli chodzi o medycynę estetyczną, uważam, jeżeli ktoś chce sobie coś zmienić i ma jakiś defekt na swojej twarzy, czy skórze, czy gdziekolwiek i chce coś po prostu zmieniać, uważam, że można sobie takie rzeczy wykonywać, ale wszystko z rozwagą.

Ja jestem taką osobą, że raczej nie znaczy lepiej, już więcej.

Więc w moim przypadku akurat no to ja zawsze mozełam o pięknym nosie, to bo od początku jak po prostu pojawiły się pierwszy wpis do którego nawet tutaj rozmawiałam z sobą, to pojawiły się wpisy właśnie ale ono ma duży nos.

I ja wtedy pamiętam, że ja muszę coś z tym zrobić, jak chce sobie zrobić operację i chce sobie po prostu ten nos zmniejszyć.

Jeśli chodzi o inne operacje, no to ja nie robiłam nic, z oprócz tego, że gdzieś sobie kwas na przykład dasz i to raczej są takie rzeczy naturalne, czy jakieś pilingi kwasowe, czy inne rzeczy, ale raczej bardziej wszystko w taki

minimalny sposób.

Czyli nic nie robiłaś, czyli dementujemy.

I nic nie robiłam. To z takich operacji plastycznych? No bo ja... No nie, tylko nie.

Operacja jest nie jeden, co nos.

Plastyczną operację jedną, która miałem nos, ale ja też bardzo schudłam, w sensie zmieniłam

też mi się rysy w ogóle, zmieniły twarzy, bo

jak jest człowiek grubszy, no to

po prostu inaczej wygląda twarz, jak jest

człowiek chłódniejszy, no to też inaczej.

Wygląda to, że wszyscy myślą, że nie wiem,

zrobiłaś sobie kości policzkowa. Ja, jakby zobaczyłam

mi siostrę, to wszystkie mamy takie kości.

Razem z moimi mam i z moimi siostrzanskimi

mam takie kości policzkowe, tylko że ja po prostu

widzieć. To jest teraz twój najlepszy czas

w życiu?

Jest bardzo, powiem Ci,

interesujący ten czas, który

jest teraz w moim życiu. Jest

bardzo ciekawy.

Na pewno jest to, że budzę się z takim

spokojem w sercu, to mnie cieszę.

Że wiesz, wstajesz rano i masz taki

spokój w sercu, bo masz przecież pracę,

wiesz, możesz się realizować, obok masz

swego sierściu chłodu, którego się cały czas

przytulasz i cały czas kowiasz, tłamsisz

i ten. Więc jest na pewno takie

interesujące, ale mam nadzieję, że

jakby, wiesz, sprawy nabiorą jeszcze

większo koło obrotu i będzie jeszcze ciekawie.

To co może spowodować, że

będzie jeszcze ciekawie? Bo to mnie zastanawia,

jakbyś miała sobie wymarzyć, powiedzmy, nasze

spotkanie za rok. To, czy chciałabyś ze mną

porozmawiać? Co miałoby się na pewno zmienić

w perspektywie tego roku? Już co chciałabym,

na przykład, żebym miał

kstu.

Może ekranizacja.

Może

tą dziennikarką sportową, to co my
mówiłeś. Może będzie taka okazja, że
ktoś się, wiesz, jakby
zaufam i da mi swą szansę.
A może przyjdę tutaj i będę miała, wiesz,
rodzinę i spełnię
swoje największe marzenia. I tego
ci bardzo, bardzo życzę.
To była bardzo fajna rozmowa.